Poniedziałek
22 listopada 1948

CZYTELNIK

Nr. 324 (1354) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH

Cena 5 zł

Pogłębiamy coraz bardziej stosunki handlowe z zagranicą

Dostawy z Polski

umożliwią Węgrom wykonanie planu 3-letniego

Wywiad z ministrem pełnomocnym Republiki Węgierskiej

Warszawa (PAG). Z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko - Węgierskiej przedstawiciel PAG przeprowadził z przybyłym ostatnio do Warszawy posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Republiki Węgierskiej Bela Szanto rozmowę na temat stosunków gospodarczych pomiędzy obydwoma krajami.

Wymiana z Polską — powiedział min. Szanto — **posiada dla Węgier doniosłe znaczenie gospodarcze. Polska dostarcza nam wielu artykułów przemysłowych o zasadniczym dla nas znaczeniu. Dostawy polskie wpłyną nie tylko pozytywnie na przyspieszenie tempa odbudowy Węgier, lecz także przyczynią się wydatnie do przedterminowego wykonania planu trzyletniego, który zamierzamy wykonać w ciągu dwóch lat i pięciu miesięcy.**

— Które z artykułów dostarczanych Węgrom przez Polskę uważa Pan Minister za najbardziej cenne dla gospodarki węgierskiej?

— Przede wszystkim koks i węgiel. Poza tym duże zastosowanie w naszym przemyśle znajdują również polskie artykuły chemiczne oraz elektrody węglowe. Sądzę, że i w przyszłości towary te będą nadal poszukiwane na naszych rynkach.

— A jak Pan Minister ocenia możliwości rozwoju stosunków polsko - węgierskich w przyszłości?

— Wydaje mi się, iż pogłębienie i zacieśnienie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską, a Węgrami w latach przyszłych jest najzupełniej możliwe i wysoce pożądane z punktu widzenia interesów obu krajów. Węgry ze swej strony uczynią wszystko, aby współpraca pomiędzy naszymi krajami wkroczyła na właściwe tory i była ważnym czynnikiem przyspieszającym marsz obu krajów do socjalizmu.

Dążeniem naszym jest przy tym nie tylko powiększenie obrotów w wymianie towarowej i objęcie przez nią coraz szerszego wachlarza towarów, lecz również rozpoczęcie współpracy z Polską na polu technicznym i przemysłowym.

Zacieśnienie stosunków gospodarczych pomiędzy Polską, a Węgrami — dodał Minister — **znajdzie silne oparcie w podobieństwie naszych ustrojów politycznych i gospodarczych. Zarówno Polska jak i Węgry znajdują się na drodze do socjalizmu i wprowadzają konsekwentnie planowanie we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Przemysły Węgier i Polski ze względu na różnice w swych asortymentach produkcyjnych doskonale się uzupełniają, co umożliwia im harmonijną współpracę.**

— Jakie wrażenie zrobiła na Panu Polska powojenna i co sądzi Pan o naszej odbudowie gospodarczej?

— Jestem w Polsce zaledwie od kilku dni — odpowiedział Minister — **i dlatego trudno mi ocenić całokształt waszych osiągnięć na polu odbudowy. Moje dotychczasowe wrażenia są jednak jak najbardziej korzystne. Warszawa jest wprawdzie zniszczona, ale nad zniszczeniami górę bierze praca i entuzjazm waszego narodu, który nie szczędzi wysiłków dla stworzenia lepszego jutra.**

Jestem pełen uznania dla waszych osiągnięć, dla waszego hartu, energii i poświęcenia z jakimi przystąpiliście do odbudowy kraju

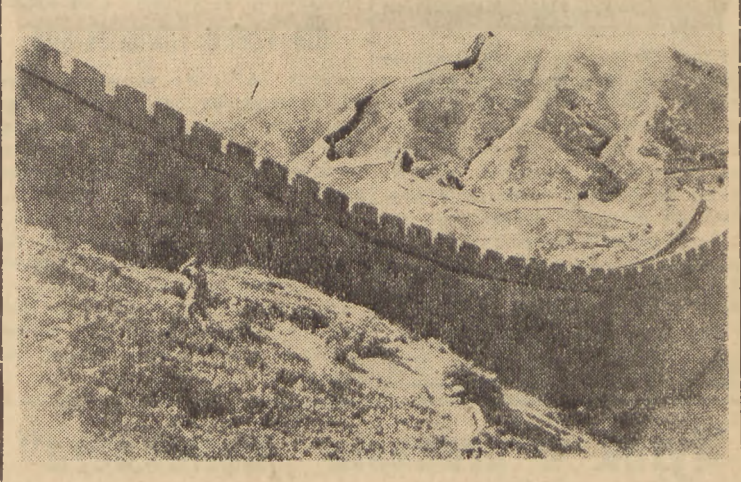

W swym nieustannym pochodzie naprzód chińska armia ludowa zbliżyła się do Wielkiego Muru. Zdjęcie przedstawia fragment tej największej na świecie budowli, ciągnącej się na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów.

Fot. Ag. Il. API

Rumunia wypowiada

układ kulturalny z Francją

Bukareszt. (PAP). Prasa rumuńska zamieściła komunikat prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego o wypowiedzeniu przez rząd Ludowej Republiki Rumuńskiej układu kulturalnego, zawartego z Francją w roku 1939.

Prasa rumuńska podkreśla, że układ ten dawał Francji znaczne przywileje, natomiast dla Rumunii był on szkodliwy. Rząd francuski, który obecnie wykorzystuje ten układ, prześladuje rumuńskich studentów, aresztując ich i deportując, przeprowadza rewizje w szkole rumuńskiej w Fontane de Rose, zdelegalizował Towarzystwo Przyjaźni Rumuńsko-Francuskiej, zawiesił dziennik kolonii rumuńskiej we Francji itd.

Natomiast w stosunku do reakcyjnych elementów rumuńskich, przebywających we Francji, rząd francuski okazuje nie tylko daleko idącą pobłażliwość, ale udziela im pomocy w ich napadach na demokratów rumuńskich we Francji.

Komunikat podkreśla, że wypowiedzenie układu kulturalnego, zawartego z Francją w roku 1939, jest zgodne z konstytucją rumuńskiej republiki ludowej.

Bitwa o Pekin rozpoczęta

Wojska ludowe pod Wielkim Murem

Tiensin (SAP). Armia ludowa posunęła się w kierunku Kroliyangu w pobliżu Wielkiego Muru. We wszystkich miejscowościach, zajętych przez wojska ludowe, ludność przyłącza się do walczących i radośnie wita armię wyzwoleńczą.

Na wschód od Tungsien o 32 km od Pekinu, toczą się silne walki. Obserwatorzy w Pekinie twierdzą, że walki w Tungsien są wstępem do wielkiej bitwy, która rozegra się w najbliższych dniach. Prasa chińska donosi, że do jednego z portów północnych nadchodzą wielkie ilości amerykańskiego materiału wojennego.

Nankin. Żony i dzieci członków australijskiego i kanadyjskiego poselstwa w Nankinie zostały ewakuowane drogą powietrzną do Tokio.

Canberra. Radio australijskie donosi, że trzy statki zafrachtowane przez Międzynarodową Organizację dla Uchodźców, znajdujące się obecnie na wodach australijskich, zostały zatrzymane w portach, gdzie czekają na rozkaz udania się do Chin.

Statki te mają być przeznaczone do przewiezienia bogatych Chińczyków i Europejczyków, którzy uciekli do portów chińskich przed idącą wciąż naprzód armią ludową.

Wielki Mur chiński znajduje się na granicy Mongolii i Mandżurii. Długość jego wynosi 2.450 kilometrów. Wzniesiony z płyt granitowych, ma do 11 metrów wysokości i 7,5 metra grubości. Budowę Muru rozpoczęto w trzecim wieku przed naszą erą.

Dawniej »Heil Hitler« dziś — »Heil USA«...

Berlin (Telepress). Amerykański trybunał norymberski, sądzący obecnie byłych hitlerowskich dyplomatów i wyższych urzędników, pozwolił byłemu SS obergruppenführerowi i nadzorcy w hitlerowskim obozie jeńców, Bergerowi, na wygłoszenie mowy w obronie SS. Sąd nie przerywał oskarżonemu, gdy ten wygłaszał zdania w rodzaju: **„Wielkim błędem było rozwiązanie SS, ponieważ była to wielka antykomunistyczna organizacja".**

Inny oskarżony, Edmund Veesenmayer, oświadczył, przemawiając we własnej obronie, że dumny jest, iż działa w charakterze „żołnierza politycznego" i zakończył swe przemówienie okrzykiem **„Niech żyją Stany Zjednoczone!".**

Rozprawa przeciwko niemieckim dyplomatom zbliża się ku końcowi. Prokurator i obrońca wygłosili już swe przemówienia,

Ziemiopłody tańsze w całym kraju

Warszawa. (SAP) Jak nas informuje Instytut Gospodarki Narodowej, ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych na terenie całego kraju wynosi w bieżącym tygodni 144.2.

Zniżkę o 0,4 proc. wkazuje wskaźnik cen ziemiopłodów, w szczególności ziemniaki, groch polny i cebula.

Zniżkował również o 0,1 proc. ogólny wskaźnik cen półfabrykatów, w tym drewno obrobione o 1,1 procenta.

Klęska suszy w Australii

Canberra. (SAP). **Ponad 5 milionów owiec i bydła wyginęło w Australii na skutek najstraszliwszej w ciągu ostatnich 100 lat suszy.**

Pewne okolice bogatych w pastwiska prowincji zachodniego Queenslandu i terytoriów północnych nie miały odpowiednich opadów deszczowych w ciągu 3 ostatnich lat.

W samym Queenslandzie liczbę padłych owiec ocenia się na 4 miliony, a w terytoriach północnych padło już ich około 1 miliona i codziennie zdycha jeszcze obecnie ponad 1.000 owiec.

Całe połacie kraju zostały zamienione w jeden tuman kurzu przez silne wiatry, które dosłownie przenoszą codziennie tysiące ton ziemi do Oceanu Spokojnego.

Wyrok w procesie »Heimkehru«

Samborski skazany na dożywotnie więzienie

Pozostali oskarżeni na 3—12 lat

Warszawa (PAP). 20 bm., w trzecim dniu toczącego się w Warszawie procesu grupy aktorów oskarżonych o udział w nakręconym przez propagandę niemiecką antypolskim filmie „Heimkehr" — Sąd po wysłuchaniu opinii biegłego Dobiesława Damięckiego oraz przemówień oskarżyciela publicznego i obrony wydał wyrok skazujący:

Osk. Bogusława Samborskiego na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich na zawsze.

Osk. Wandę Szczepańską na karę 12 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 12.

Osk. Michała Plucińskiego na karę 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez 3 lata.

Osk. Juliusza Łuszczewskiego i Stefana Golczewskiego na kary 3 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat 3.

Ponadto w stosunku do oskarżonych Sąd orzekł przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Wszystkim oskarżonym Sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

*

Na wstępie trzeciego dnia rozprawy Sąd wysłuchał opinii biegłego Dobiesława Damięckiego, który stwierdził, że w początkach 1940 r. zapadła obowiązująca wszystkich aktorów uchwała ZASP-u zabraniająca aktorom polskim grania w teatrach okupacyjnych. Uchwała ta była ogólnie znana i biegły uważa za niemożliwe aby którykolwiek z aktorów o niej nie wiedział.

Biegły podkreśla jednocześnie, że ZASP czynił wszelkie możliwe starania, aby zapewnić aktorom podstawy egzystencji niezbędne do przeżycia ciężkiego okresu okupacji.

Przemówienie prokuratora

Z kolei zabrał głos oskarżyciel publiczny prokurator Witkowski.

Omawiając sprawę angażowania aktorów polskich do filmu „Heimkehr" prokurator wskazuje, że nawet reżyser niemiecki Uschitzky nie wierzył w możliwość wciągnięcia Polaków do tego antypolskiego filmu.

Z faktu, że wielu aktorów polskich jak np. Lidia Zielińska, Różycki, Łapiński, Woliński, Kański i inni odmówili swego udziału w filmie i odmowa ta nie wywołała następnie żadnych represji — prokurator wyciąga wniosek, że oskarżeni nie byli przymuszani do gry w tym filmie.

»Gotlieb v. Sambor«

Omawiając postacie poszczególnych oskarżonych prokurator stwierdza, że *Samborski przy swym wielkim talencie aktorskim przedstawia jednocześnie zdecydowanie negatywny i aspołeczny typ defetysty. Idąc po linii zdrady narodowej Samborski stał się w konsekwencji aktorem niemieckim — Gotliebem von Sambor.*

Oskarżony Pluciński w rzeczywistości nic nie zrobił, aby uchronić się od udziału w filmie mimo pomocy obiecanej ze strony kolegów. Prokurator podkreśla, że Pluciński nie mógł sobie nie zdawać sprawy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czołgi i oddziały afrykańskie

na ulicach Dunkierki

Paryż. (PAP). Zgromadzone przez rząd oddziały wojska i policji w liczbie 7 tysięcy ludzi, poparte blisko 100 czołgami, tankietkami i samochodami pancernymi, uzbrojonymi w karabiny maszynowe, przypuściły szturm na port w Dunkierce, w którym zabarykadowało się 1,500 robotników portowych. Wobec tak przygniatających sił, strajkujący robotnicy portowi wycofali się i na odbytym zebraniu postanowili strajk kontynuować.

Według doniesień korespondentów pism paryskich, Dunkierka czyni wrażenie miasta przyfrontowego w czasie wojny. Min. Moch skoncentrował w Dunkierce około 4 tys. żołnierzy i policjantów. Ulicami miasta krążą lekkie czołgi i auta pancerne, oddziały afrykańskie oraz patrole francuskie.

Na znak protestu przeciwko akcji policji i wojska w stosunku do strajkujących robotników portowych w Dunkierce. Generalna Konfederacja Pracy proklamowała na poniedziałek strajk powszechny w tym mieście.

*

Paryż. (PAP). Komunikat krajowej federacji związków zawodowych górników dementuję kłamliwe informacje radia i prasy o rzekomym masowym powrocie górników do pracy.

— Proszę pana, przeszło rok temu podała prasa, że ukończono nowy film polski pt. „Ulica Graniczna" i że bardzo się on podobał za granicą. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego on się nie ukazuje w Polsce?

— A cóż się panu tak spieszy?!...

Rys. Miklaszewski.

WIATR SIĘ KRĘCI

● W HISZPANII w listopadzie mają się odbyć wybory do rad gminnych i miejskich. Wybory będą oczywiście na sposób hiszpański „powszechne" i „swobodne". Kto uchyli się od głosowania, zostanie ukarany grzywną w formie 2-procentowego zwiększenia podatków i 1-procentowego zmniejszenia zarobków.

Widać z tego, że ludność Hiszpanii weźmie udział w głosowaniu „spontanicznie", „gremialnie" i w.. dobrze zrozumianym własnym interesie.

● MIKOŁAJCZYK bawiący od dłuższego czasu w Londynie czyni usilne zabiegi u tamtejszego „rządu polskiego" w celu uzyskania teki premiera.

Poza czynieniem usilnych zabiegów w powyższym celu Mikołajczyk nosi się z zamiarem utworzenia „Komitetu Narodowego" jako ciała samodzielnego, które by się komunikowało z „rządem" przy pomocy specjalnie mianowanych łączników.

Nie mówiąc o całej plejadzie ministrów (z tekami i bez) i innych dyplomatów, którzy Mikołajczyka będą reprezentować na wszystkich planetach układu słonecznego i gwiazdach całaktyki. Dyplomaci Mikołajczyka podobno utrzymują, że „mimo wszystko" łatwiej jednak o zaakredytowanie w tych okolicach wszechświata niż na ziemi.

● W BAYONNE, Tuluzie i innych miastach we Francji pojawiła się nagle wielka liczba uciekinierów (tak mówią o sobie) z frankistowskiej Hiszpanii. Policja francuska, która zajmowała i zajmuje nieprzyjazne stanowisko wobec cudzoziemców-antyfaszystów, nagle, zapałała uczuciami demokratycznymi i nie tylko nie niepokoi ani nie prześladuje przybyłych Hiszpanów, ale udziela „uciekinierom" nawet niekiedy pomocy.

Ciekawe. Czyżby to byli „swoi"?

● ROZMOWA W POCIĄGU pod Paryżem między dwoma właścicielkami prywatnych przedsiębiorstw handlowych:

— *Ach, jakże drogie jest to życie!*

— Ma pani rację!

— *Niech sobie pani wyobrazi: moja córka wychodzi zamąż i musiałam jej kupić serwis za 32.000 franków!*

— To doprawdy straszna suma.

— *Gdy młodsza córka to zobaczyła aż rozpłakała się z zazdrości.*

— No i co? Pocieszyła ją pani?

— *Oczywiście, kupiłam jej drugi serwis.*

Rezolucja polska przyjęta przez ONZ

Paryż. (PAP) Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło jednomyślnie rezolucję polską, przedstawioną przez dr Laksa w sprawie obszarów powierniczych. Rezolucja przypomina, że Karta Narodów Zjednoczonych stawia jako naczelny postulat uzyskanie niepodległości i samostanowienia obszarów kolonialnych oraz wzywa państwa kolonialne do poprawy sytuacji gospodarczej, kulturalnej i politycznej tych obszarów i przyspieszenia ich rozwoju politycznego.

Rezolucja ta została uchwalona przez komisję powierniczą większością 36 głosów przeciwko 10 przy 10 wstrzymujących się. Państwa kolonialne widząc, że uchwała ta ma zapewnioną większość, obawiały się ponownego rozpoczęcia dyskusji na plenum i wobec tego rezolucja przeszła jednomyślnie.

Uporczywe zaparcia usuwają zioła CHOLEKINAZA Nr 3
H. Niemojewskiego
Żądać w aptekach i składach apt. (390g)

Dolary dla organizacji rozłamowych we Francji

Fałszerstwa Mocha

ujawnił w swym przemówieniu Duclos

PARYŻ. (PAP) W piątek na popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wygłosił przemówienie przewodniczący frakcji parlamentarnej francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos, odpowiadając na wtorkowe wystąpienie ministra spraw wewn. Mocha.

Mówca stwierdził, że *partię komunistyczną można atakować jedynie oszczerstwami i kłamstwami, ponieważ w jej działalności nie można znaleźć nic, co sprzeczne byłoby z prawami republiki.*

Duclos zaznaczył, że przemówienie Mocha jest w rzeczywistości raportem policyjnym, w którym nie ma nic nowego, oraz zaznaczył, że całe przemówienie Mocha jest tylko haniebnym fałszowaniem prawdy.

Rzeczywistość tymczasem jest bardzo prosta. *Wśród mas robotniczych nie brak powodów niezadowolenia. Mówca wymienił zwyżkę cen, dewaluację i przygniatające ciężary podatkowe.*

Przeprowadzając bilans planu Marshalla Duclos wykazał, że jest to pomoc iluzoryczna. Za ten talerz soczewicy Francja zmuszona była zaniechać domagania się odszkodowań niemieckich, a Ruhra została wydana w ręce magnatów niemieckich.

Mówiąc o tzw. „instrukcji z zewnątrz" wymyślonej przez Mocha, Duclos oświadczył, że wszystko to jest fałszem i prowokacją, a następnie przypomniał, że *poważne sumy pieniężne zostały przekazane przez organizacje amerykańskie dla pewnych organizacji rozłamowych we Francji.*

Duclos zacytował cyfry, dotyczące rachunków partii komunistycznej podkreślając, że partia nie otrzymała ani grosza z zagranicy, zwracał przy tym uwagę na liczne wypadki solidarności międzynarodowej na rzecz strajkujących górników francuskich.

Duclos zgłosił wniosek o utworzenie parlamentarnej komisji śledczej dla sprawdzenia cyfr, dostarczonych przez Mocha i cyfr, które przedstawił sam na Zgromadzeniu.

Mówca wyraził niezłomną wiarę, *że naród francuski zjednoczy swe wysiłki i potrafi doprowadzić do utworzenia prawdziwego rządu francuskiego — rządu unii demokratycznej.*

Wniosek o votum zaufania dla rządu francuskiego

Paryż. (API) Na wczorajszej sesji francuskiego Zgromadzenia Narodowego, przewodniczący Edward Herriot, odczytał wniosek o votum zaufania dla rządu, złożony przez partię socjalistyczną i radykalną.

Zgodnie z konstytucją od chwili zgłoszenia takiego wniosku do chwili przeprowadzenia głosowania, upłynąć musi 24 godziny.

Obserwatorzy przewidują, że głosowanie nad wnioskiem o votum zaufania odbędzie się dopiero w czwartek.

11 proc. ponad plan

wykonają cementownie do końca br.

Sosnowiec (wel). Zjednoczenie Fabryk Cementu RP zameldowało Ministrowi Przemysłu i Handlu, że polski przemysł cementowy w dniu 12 bm. wykonał roczny plan produkcji cementu klinkieru (półprodukt cementowy) energii elektrycznej oraz produktów ubocznych.

Uzyskanie tak pomyślnych wyników zawdzięcza cementownictwo polskie ofiarnej pracy załóg wszystkich cementowni, które dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego dwóch braterskich partii robotniczych, wzmogły w ostatnim miesiącu wydajność pracy.

Do końca bieżącego roku nasz przemysł cementowy wykona jeszcze ponad plan 11 procent całorocznej produkcji, co biorąc pod uwagę konieczność przeprowadzenia corocznych remontów urządzeń fabrycznych w okresie zimowym, będzie osiągnięciem bardzo poważnym.

Należy dodać, że olbrzymia część polskiego cementu idzie na eksport do krajów europejskich i zamorskich, gdzie polski cement ma już ustaloną markę.

Przemówienie delegata Polski

na temat ograniczenia zbrojeń

Paryż. (PAP) Przed zakończeniem dyskusji w Zgromadzeniu Generalnym w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej delegat Polski dr Juliusz Suchy wygłosił obszerne przemówienie, w którym streasumował cały przebieg debat i podkreślił istotne punkty rezolucji polskiej.

Polska broni idei pokoju, walczy o pokój i będzie kontynuować tę walkę.

Jak wyjaśnicie, panowie — pyta przedstawiciel polski, zwracając się ku delegacjom anglosaskim — *wskrzeszenie potencjału wojennego Niemiec* i tworzenie z Niemiec zachodnich twierdzy waszej ekspansji? Jak wyjaśnicie, że arsenał Niemiec — zagłębie Ruhry — powrócił obecnie w ręce niemieckie, że wstrzymaliście rozbiórkę niemieckich zakładów zbrojeniowych, gwałcąc układ poczdamski? Jak wyjaśnicie wprowadzanie hitlerowców do administracji oraz *inspirowanie propagandy wrogiej Polsce. Związkowi Radzieckiemu i innym ofiarom agresji hitlerowskiej, nie wyłączając waszego sojusznika — Francji?*

Przechodząc do omówienia ostatniego zarzutu przeciwko propozycjom radzieckim, dr Suchy stwierdza: „Delegacja brytyjska oświadczyła, iż mogłaby przyjąć propozycję radziecką pod warunkiem, że w organie kontroli międzynarodowej [illegible]kcją zbrojeń nie obowiązywałaby zasada jednomyślności.

Delegacja polska — stwierdza dr Suchy — w nadziei, iż zastrzeżenie brytyjskie będzie można usunąć przez jasne sformułowanie, zgłosiła rezolucję, stwierdzającą m. in., że w ramach Rady Bezpieczeństwa zostanie stworzony międzynarodowy organ kontroli i nadzoru nad zarządzeniami rozbrojeniowymi, w którym *nie będzie wymagane zgodne głosowanie stałych członków Rady Bezpieczeństwa.* Propozycja polska została jednak *również odrzucona* przez blok anglosaski."

Zdaje mi się — oświadczył w konkluzji delegat Polski — że wykazałem w moim przemówieniu, iż kampania Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przeciwko propozycji radzieckiej *nie było prowadzona w dobrej wierze,* lecz była kontynuowaniem „zimnej wojny".

Dr Suchy stwierdza, iż metody te muszą zawieść, gdyż *przeciwstawią się im narody miłujące pokój.*

30 procent ponad plan!

Cieszyn. (m) Załoga fabryki maszyn i szczeliw metalowych w Cieszynie, która plan produkcyjny na rok 1948 wykonała w dniu 12 października rb., zobowiązała się z okazji połączenia dwóch partii robotniczych wyprodukować dodatkowo 30 proc. ponad normę, apelując jednocześnie do innych zakładów pracy o pójście w jej ślady.

Wyrok w procesie „Heimkehru"

(Dokończenie ze str. 1)

ani z antypolskich tendencji filmu, ani z roli, którą mu powierzono.

W stosunku do osk. Łuszczewskiego i Golczewskiego prokurator stwierdza również, że nie przejawiali należytej woli odmowy wzięcia udziału w filmie „Heimkehr".

Szczególnie ciężkie zarzuty stawia prok. osk. Szczepańskiej występującej w podwójnej roli współorganizatorki filmu i jednej z jego aktorek. Rolę bileterki odtwarzanej w filmie przez oskarżoną prokurator uważa za niezbicie udowodnioną. Świadczy o tym m. inn. rozmowa przeprowadzona między Plucińskim a Szczepańską, w toku której oskarżona *wyrażała zadowolenie, że jej postać w filmie jest trudna do rozpoznania.*

Na zakończenie prokurator podkreśla, że oskarżonym została wymierzona hańbiąca kara przez sądy Polski Podziemnej.

Głos mają obrońcy

Po przemówieniu prokuratora zabrali głos obrońcy.

Adwokat Nowogrodzki występujący z urzędu w obronie osk. Plucińskiego i sądzonego zaocznie osk. Samborskiego, — prosi sąd o zastosowanie wobec osk. Samborskiego okoliczności łagodzących, za jakie uważa osłabienie woli oskarżonego, wynikłe z jego schorzeń psychicznych i alkoholizmu.

W sprawie osk. Plucińskiego adw. Nowogrodzki prosi Sąd o łagodny wyrok, ze względu na przymus stosowany przez Igo Syma.

Adw. Szymborski usiłuje wytłumaczyć osk. Łuszczewskiego presją propagandy niemieckiej.

Adw. Krasnodębski usiłuje usprawiedliwić rolę osk. Szczepańskiej w organizowaniu wyjazdu ekipy polskich aktorów do Wiednia — presją niemiecką.

W „ostatnim słowie" udzielonym przez Sąd oskarżonym, — osk. Pluciński oświadczając, że poczuwa się do winy prosi o łagodny wymiar kary. Oskł Łuszczewski, Golczewski i Szczepańska proszą Sąd o uniewinnienie.

Motywy wyroku

Sąd po naradzie ogłosił wyrok podkreślając w jego motywach, że oskarżeni są winni udziału w oszczerczym antypolskim filmie „Heimkehr" zmierzającym do zohydzenia narodu polskiego, wywołania dążeń odwetowych wśród ludności niemieckiej i usprawiedliwienia terroru stosowanego przez okupanta.

Sąd wykazał w motywach wyroku, że film „Heimkehr jest szczytowym punktem kolaboracji aktorów polskich. Pośredni udział w wywoływaniu dążeń odwetowych u wroga i w usprawiedliwianiu terroru jaki miał miejsce w Polsce jest zadaniem Sądu, podżeganiem do mordowania własnych rodaków.

Analizując winę poszczególnych oskarżonych Sąd stwierdził, że osk. Samborski całym swym postępowaniem dowiódł zdrady narodowej, osk. Szczepańska bez przymusu działała nie tylko jako aktorka oszczerczego filmu, ale też i czynnie pomagała w jego organizacji.

Osk. Pluciński aczkolwiek nie wziął udziału w filmie z własnej woli, uległ psychozie strachu za co ponosi obecnie konsekwencje. Odnośnie osk. Łuszczewskiego Sąd jako okoliczność łagodzące przyjął jego wieloletnią pracę aktorską, zaś wobec Golczewskiego jego udział w walce z okupantem.

„Tydzień Węgierski" w Polsce

Warszawa (PAP). W związku z rozpoczynającym się dnia 22 bm. Tygodniem Węgierskim w Polsce, przybywa do Warszawy liczna delegacja węgierska, z prof. Jerzym Lukacsem, posłem do Parlamentu, na czele.

W skład delegacji wchodzą m. in.: dr Józef Bognar — prezydent m. Budapesztu; Ernest Mihalyffy, prezes Towarzystwa Przyjaźni Węgiersko - Polskiej; dr Elisabet Andics, prof. Uniwersytetu, poseł do Parlamentu; Jeno Katona, redaktor naczelny „Hirlap", poseł do Parlamentu; Janos Anatol, sekretarz Związku Zawod. Włókniarzy, poseł do Parlamentu; Edward Zathuretzky, znakomity skrzypek, dyrektor Akademii Muzycznej; Aleksander Szalay, prof. socjologii Uniw. Bud.; dr Józef Valdapfel, prof. Uniwersytetu; dr Laszlo Warga, dyrektor Muzeum Etnograficznego; Józef Makis, sekretarz Związku Zawodowego Metalowców; Ludwik Nagy — literat; Franciszek Fricsay, dyrygent; Karol Hay, art. malarz; Stefan Antal, pianista; Elemer Szilas, architekt.

Poza tym przybywają: liczna delegacja sportowa, z Juliuszem Hegy, podsekretarzem stanu do spraw kultury fizycznej w Ministerstwie Oświaty na czele oraz 25-osobowy zespół baletowy.

Nasi górnicy zaproszeni do Węgier

Katowice (wel). Zarząd Główny Centralnego Związku Zawodowego Górników otrzymał zaproszenie na zjazd górników węgierskich, który odbędzie się w pierwszych dniach grudnia bieżącego roku w Budapeszcie.

Zaproszenie węgierskie, świadczy o wzajemnym zbliżeniu, stale pogłębiającej się przyjaźni klasy pracującej Węgier i Polski.

Na zjazd górników do Budapesztu pojadą członkowie Zarządu Głównego C. Z. Z. G. Maria Sławutowa i Józef Sabas.

Praga. Z kościoła św. Ignacego w Chomotowie przewiezione zostały w tych dniach do praskiego Carolinum słynne organy, na których w swoim czasie grali Mozart i Grieg.

Hitlerowscy oficerowie w armii arabskiej

Nowy Jork (PAP). Jak donosi agencja Overseas News, w amerykańskich strefach okupacyjnych Austrii i Niemiec odbywa się tajne werbowanie b. oficerów hitlerowskich do armii arabskich, walczących z państwem Izrael.

B. oficerowie hitlerowscy otrzymują dokumenty od niemieckich księży, przebywających w Rzymie w „Kollegio Germanico", następnie przeprawia się ich za pośrednictwem misji libańskiej oraz konsulatu egipskiego w Rzymie do krajów arabskich.

Jak stwierdza agencja, w ciągu 10 miesięcy od stycznia 1948 r. zwerbowano 2.500 Niemców i wysłano no Bliski Wschód.

Syn Hindenburga stanie przed sądem

Berlin. (PAP) Syn b. prezydenta Rzeszy niemieckiej Hindenburga, gen. Oskar von Hindenburg, stanie na początku przyszłego roku przed sądem denacyfikacyjnym w Uelzen w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Przegląd prasy

Łagodny wyrok — dowodem siły

Onegdaj w Warszawie zapadł wyrok w procesie Puzaka i towarzyszy. Mimo braku istotnych dla przewodu okoliczności łagodzących, Sąd orzekł bardzo niski wymiar kary. Dzisiejsza prasa warszawska zamieściła komentarze do tej sprawy.

„ROBOTNIK" w artykule „Po wyroku" pisze:

„Jeśli wyrok był tak łagodny, to jest to istotnie wyrazem siły Polski Ludowej. Jest to wyraz przekonania, pewności, że nawet zbrodnicza działalność Puzaka i współoskarżonych nie może zaszkodzić już Polsce Ludowej, Zjednoczonej Klasie Robotniczej. W przeciągu ostatnich dwóch lat władza ludowa w Polsce stanęła na tak niewzruszonych podstawach, że nie mogą jej obalić spiski bankrutów politycznych, typu Puzaka i Szturm de Sztrema.

Państwo karze za przestępstwa popełnione przez jego obywateli. Sąd nie znalazł w stosunku do Puzaka, Szturm de Sztrema, Dzięgielewskiego, Miziorowskiego i Krawczyka żadnych okoliczności łagodzących. Nie znajduje ich również społeczeństwo, które domaga się, aby przestępcy byli odosobnieni na dostatecznie długi czas, aby zanalizowali, uświadomili sobie stopień winy, aby po pewnym czasie mogli wrócić do społeczeństwa. Niewątpliwie łagodny wyrok Sądu, wielkoduszność Państwa Ludowego, powinna skazanym to ułatwić. W czasie między popełnieniem przestępstw i wydaniem wyroku, niektórzy z oskarżonych zaczęli uświadamiać sobie rozmiar winy. Nie zdołali jednak uświadomić sobie jej prawdziwego źródła."

A oto co pisze organ centralny Str. Demokratycznego, „KURIER CODZIENNY":

„Co oznacza taki łagodny wymiar kary wtedy, kiedy w podobnych procesach o działalność antypaństwową zapadały daleko surowsze wyroki.

Oczywiście nie oznacza to, że wina popełniona przez podsądnych względem demokratycznej racji stanu naszego narodu uznana została za niewielką. Przeciwnie cały przewód sądowy wykazał, że niebezpieczeństwo, zagrażające naszej ojczyźnie ze strony ludzi dnia wczorajszego o fałszywej koncepcji amerykańskiej Polski jest olbrzymie. Istotnym powodem tego, iż prokurator nie żądał wyroków śmierci jest to, że Polska demokratyczna czuje się już na tyle silną, ażeby pobłażliwie karać tych obywateli, którzy wobec niej zawinili.

Właśnie dzisiaj, niemal w przededniu zjednoczenia całej klasy robotniczej w jedną partię, oczy wszystkich zwrócone są nie w tył, ale naprzód."

Oświadczenie marszałka Sokołowskiego

Brytyjskie oszczerstwa o Berlinie

BERLIN. (API) Naczelny dowódca radzieckich sił okupacyjnych w Niemczech, marsz. Sokołowski, złożył na konferencji prasowej w Berlinie następujące oświadczenie:

„W odpowiedzi rządu brytyjskiego na apel przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Evatte i generalnego sekretarza ONZ, Trygve Lie w kwestii berlińskiej, znajduje się nieuzasadnione twierdzenie, jakoby rozmowy prowadzone przez czterech naczelnych dowódców wojsk okupacyjnych we wrześnu br. w Berlinie zostały zerwane dlatego, iż rząd radziecki nie przekazał swemu naczelnemu dowódcy żadnych instrukcji, co powinien był uczynić zgodnie z porozumieniem, osiągniętym w Moskwie między przedstawicielami mocarstw zachodnich i generalissimusem Stalinem. Twierdzeniu temu przeczą ogólnie znane fakty.

W rzeczywistości bowiem, naczelny dowódca radziecki był w posiadaniu zarówno dyrektyw opracowanych przez cztery rządy z datą 30 sierpnia jak i wszelkich innych instrukcji swego rządu, potrzebnych do pozytywnego rozstrzygnięcia problemu berlińskiego i lojalnie uwzględniającego interesy wszystkich czterech stron.

W czasie rokowań prowadzonych w Berlinie w okresie między 31 sierpnia i 7 września br. dowództwo radzieckie dążyło bezprzecznie do *pozytywnego rozwiązania kwestii berlińskiej* a jego punkt widzenia został otwarcie i uczciwie przedstawiony całemu światu w oświadczeniu tegoż dowództwa dnie 2 października. Jest to dotychczas *jedyne dokumentalne oświetlenie rokowań* przeprowadzonych w Berlinie.

Z drugiej strony charakterystyczny jest fakt, że rząd brytyjski w opublikowanej przez swoje ministerstwo spraw zagr. „Białej Księdze" *nie umieścił propozycji wysuniętych przez brytyjskiego naczelnego dowódcę* w czasie rokowań berlińskich. Nie uczynił tego, *ponieważ propozycje te wyraźnie odbiegały od dyrektyw 4 mocarstw* z dnia 30 sierpnia, co raz jeszcze udowadnia, iż dowództwo brytyjskie w Berlinie nie szło bynajmniej po linii wspomnianych dyrektyw, mimo iż były one podpisane również i przez przedstawiciela rządu brytyjskiego.

Rybnickie Zjednoczenie PW zdobyło sztandar

Katowice. W siedzibie C. Z. P. W. w Katowicach odbyło się w sobotę wręczenie sztandaru przechodniego za współzawodnictwo pracy w miesiącu wrześniu. Sztandar ten zdobyło Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, które we wrześniu wykazało się najlepszymi osiągnięciami i zajęło we współzawodnictwie przodujące miejsce. (kb)

Lizbona. W północnej części Portugalii odczuto krótki lecz dosyć silny wstrząs sejsmiczny, który nie wyrządził szkód ani ofiar w ludziach.

Wykonanie zobowiązań przedkongresowych

Cukrownie dały już 37 tysięcy ton cukru

Warszawa. (PAP) W bieżącej kampanii cukrowniczej dostarczono już do cukrowni 85 % przewidzianej ilości buraków cukrowych. Przerobiono dotychczas 26.400 tys. kwint. buraków, uzyskując około 370 tys. ton cukru. W dalszym ciągu kampania cukrownicza przebiega pomyślnie.

W dniu 14 bm. pierwsza spośród 74 pracujących cukrowni, zakończyła przerób buraków cukrowych cukrownia „Grabów" w okręgu lubelskim, wytwarzając 38.500 q czystego cukru, 9 tys. q melasy i 150 tys. q wytłoków cukrowych. Wczesne zakończenie kampanii zawdzięcza cukrownia zobowiązaniom załogi, powziętym w odpowiedzi na apel górników kopalni „Zabrze-Wschód". Zobowiązania te zostały wykonane przez cukrownie w terminie o dwa dni wcześniejszym niż postanowiono w uchwale.

Przemysł tytoniowy wykonał plan produkcji

Warszawa (PAP). Dzięki wzmożonej produkcji i współzawodnictwu pracy, fabryki Polskiego Monopolu Tytoniowego wykonały swój pełny roczny plan produkcji do dnia 20 listopada br.

Plan ten przewidywał wykonanie: 12.868 mil. sztuk papierosów, 15.500 tys. szt. cygar, 800 tys. kg tytoni fajkowych i 50 tys. kg tabaki — o łącznej zawartości surowca tytoniowego 13.795 tys. kg wartość tej produkcji według cen sprzedażnych wyniosła 41.775.250 tys. zł.

Wolne żarty

Radio doniosło, iż brytyjski wiceminister spraw zagranicznych Mayhew, odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację w sprawie polsko-angielskiego układu o sojuszu i wzajemnej pomocy z dnia 25 sierpnia 1939 r. oświadczył, że rząd brytyjski rozważa sprawę wypowiedzenia tego paktu.

Jak było w istocie z tym sojuszem i wzajemną pomocą — wie o tym każde dziecko w Polsce. I — dalibóg — każdy obywatel naszego kraju już zapomniał o tym, że taki papierek jeszcze istnieje.

Bowiem realną jego wartość boleśnie sprawdził wrzesień 1939 r. I wydaje się nam, że wtedy właśnie pakt ten przestał istnieć, zerwany czynami. Jeśli słowa przychodzą dziś dopiero, uważamy to za żart jedynie.

W międzyczasie bowiem — o czym wie także wiceminister Mayhew — niemało się zmieniło. Nie jesteśmy osamotnieni. Spoglądamy w przyszłość z ufnością. To nie jest sierpień 1939 r. Opieramy się o Związek Radziecki, o państwa demokracji ludowej, o siły postępowe całego świata. W ciągu ostatnich lat mieliśmy niejednokrotnie okazję sprawdzić realność tych sojuszów, tej wzajemnej pomocy. I o tym także wie każdy obywatel naszego kraju.

Dziwi nas natomiast, że właśnie tę sprawę rząd brytyjski wysuwa, że nie ma pilniejszych potrzeb, jeśli chodzi o stosunki polsko-brytyjskie. My widzimy ich wiele: sprawa losu polskich uchodźców, powrotu Westfalaków, dzieci polskich z Niemiec itp. To są sprawy, nad którymi nie możemy przejść do porządku dziennego.

A układ z 1939 r.? Przyznajemy, że tę stratę przeżyliśmy już dawno. Doskonale się bez tego obchodzimy.

I wierzymy, że tak, jak zawarcie tego układu nie miało żadnego wpływu na losy wojny w 1939 r., tak wypowiedzenie jego nie wpłynie w żadnej mierze na rozwój naszego życia narodowego w okresie pokoju, że wszystkie te czcze demonstracje i manewry nic nie zmienią w codziennym naszym życiu, wypełnionym odbudową.

Arpad SZAKASITS — Prezydent Republiki Węgierskiej

22. XI. – 28. XI. 48.

Tydzień przyjaźni Polsko-Węgierskiej

Węgry współczesne

Lajos DINNYES — premier rządu Republiki Węgierskiej

Demokratyczne Węgry mają do zanotowania poważne sukcesy tak w dziedzinie politycznej i społecznej, jak i w odbudowie gospodarki kraju. Podniosła się stopa życiowa mas pracujących, skutki wojny została w znacznym stopniu zlikwidowane, powstała trwała baza dalszego rozkwitu gospodarczego i politycznego Węgier. Wypełnienie trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju uchwalone przez rząd w 1947 r. ma przebieg pomyślny. Dzięki wzrostowi wydajności pracy i entuzjazmowi robotników i chłopów plan pierwszego roku został wykonany w 11 miesięcy.

Wzrost produkcji

W ciągu pierwszego roku planu produkcja przemysłowa Węgier miała osiągnąć w porównaniu z poziomem 1938 roku 89,4 proc. Faktycznie osiągnęła ona w ciągu roku 93,5 proc, przy czym najważniejsze kluczowe gałęzie przemysłu przekroczyły poziom przedwojenny. W porównaniu z poziomem przedwojennym poziom produkcji w przemyśle węglowym wynosi 117,4 proc., metalurgicznym 121,3 proc, w przemyśle budowy maszyn 125,2 proc, w przemyśle energetycznym 138,2 proc.

Należy szczególnie podkreślić niebywałe dla Węgier tempo produkcji. W ciągu jednego roku planowego, produkcja przemysłowa Węgier wzrosła o przeszło 50 proc.

Tak poważny wzrost produkcji przemysłowej stał się możliwy dzięki nacjonalizacji wszystkich większych przedsiębiorstw przemysłowych.

Jednym z decydujących czynników podwyższenia poziomu produkcji był wzrost wydajności pracy oraz współzawodnictwo pracy, które rozwinęło się na terenie całego kraju.

Rozwój rolnictwa

Również i w dziedzinie rolnictwa zostały na Węgrzech osiągnięte poważne sukcesy. Wzrost wydajności pracy wśród chłopstwa obok pomyślnych warunków atmosferycznych pozwolił w roku bieżącym zebrać obfity plon — około 23 milionów cetnarów zboża. Takiego plonu kukurydzy, jak w roku bieżącym, nie widziano na Węgrzech od roku 1920. Należy również nadmienić dobry urodzaj buraków cukrowych, ziemniaków i innych upraw. Urodzaj żyta przekroczył przedwojenny o 12,1 proc. ziemniaków — o 38,4 proc, kukurydzy — o 33 proc.

Chłopstwo węgierskie, współzawodnicząc o przedterminowe dostarczenie państwu zboża, przekazało do dnia 8 sierpnia na rachunek dostaw państwowych 27.493 wagony zboża, co wynosi przeszło 120 proc. planu dostaw państwowych. W roku bieżącym chłopi zebrali przeciętnie 7 cetnarów pszenicy z holda (miara ziemi). W porównaniu z latami ubiegłymi stanowi to niewątpliwy sukces.

Ale lud węgierski i jego rząd doskonale rozumieją, że dalszy pomyślny rozwój rolnictwa możliwy jest tylko w drodze zjednoczenia drobnych gospodarstw chłopskich w wielkie gospodarstwa spółdzielcze, co pozwoli maksymalnie zużytkować maszyny rolnicze i zracjonalizować całokształt rolnictwa. Dlatego też zagęszcza się sieć stacji maszynowo-traktorowych i zwiększa produkcję maszyn rolniczych. W ciągu najbliższych miesięcy ilość stacji maszynowo-traktorowych wzrośnie z 51 do 105. Prowadzi się również prace melioracyjne, które zapewniają już obecnie nawodnienie 30 tys. holdów ziemi. Dzięki zastosowaniu maszyn rolniczych i racjonalizacji pracy zjednoczeni w spółdzielniach chłopi osiągnęli już znaczne sukcesy, ich poziom życiowy znacznie się podniósł.

W wyniku sukcesów w dziedzinie przemysłu i rolnictwa stopa życiowa węgierskiej ludności pracującej stale wzrasta. W okresie od października 1946 r. do lipca 1948 r. realna płaca zarobkowa robotników węgierskich wzrosła o 43 proc. Warto zaznaczyć, że w Stanach Zjednoczonych w ciągu tegoż okresu czasu realne zarobki robotnicze obniżyły się o 16,5 proc.

Sukcesy demokracji węgierskiej w dziedzinie gospodarczej uwarunkowane są również prawidłowym kursem polityki zagranicznej rządu węgierskiego. Węgry ludowo-demokratyczne kroczą niezachwianie w szeregu państw miłujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele. Stosunki między Związkiem Radzieckim i Węgrami ludowo-demokratycznymi opierają się na zasadzie poszanowania niezawisłości narodowej i suwerenności państwowej. Związek Radziecki niejednokrotnie pomagał narodowi węgierskiemu w odbudowie zniszczonego przez wojnę kraju. Uwzględniając prośbę rządu węgierskiego, rząd radziecki zredukował o 50 proc. sumę płatności z tytułu odszkodowań wojennych.

Stosunki sąsiedzkie

Zawarta niedawno radziecko-węgierska umowa handlowa przewiduje wymianę towarów i surowców na sumę 150 milionów dolarów. Otwiera ona przed narodem węgierskim szerokie możliwości w dziedzinie wypełnienia planu trzyletniego w ciągu dwóch i pół roku.

Zupełnie inaczej ustosunkowały się do Węgier kraje bloku anglo-amerykańskiego. Mimo zawarcia traktatu pokojowego, kraje te dotychczas nie zwróciły Węgrom kosztowności, wywiezionych przez Niemców, które dostały się w ręce Anglosasów. Państwa te sprzeciwiają się również przyjęciu Węgier do ONZ.

Na szczególną uwagę zasługują stosunki węgiersko-czechosłowackie, w których ostatnio zaszły zmiany o doniosłym znaczeniu.

Jak wiadomo, sprawa mniejszości węgierskiej w Słowacji była z dawien dawna kością niezgody między sąsiadami. Imperialiści starali się pogłębić istniejące sprzeczności i rozjątrzyć konflikt między Węgrami a Czechosłowacją.

Tylko teraz, kiedy obie strony wkroczyły na drogę rozwoju demokratycznego i znalazły się w jednym obozie państw miłujących pokój, powstała możliwość przyjaznego uregulowania sprawy mniejszości węgierskiej w Słowacji.

W dniu 12 października rząd czechosłowacki przyjął uchwałę o nadaniu obywatelstwa czechosłowackiego Węgrom słowackim.. Decyzja ta stanowi poważny krok na drodze do zawarcia umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Węgrami a Czechosłowacją, która przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie wschodniej.

Podczas gdy państwa zachodnie coraz bardziej zaplątują się w sieci planu Marshalla, w padając w całkowitą zależność gospodarczą i polityczną od Stanów Zjednoczonych, Węgry demokratyczne, opierając się o ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, idą pewnym krokiem naprzód do nowych sukcesów, jako państwo niezawisłe i suwerenne.

A. Ch.

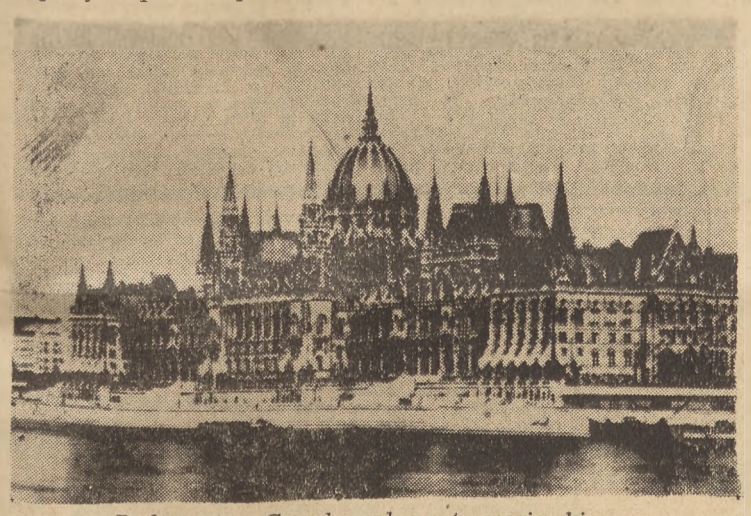

Budapeszt — Gmach parlamentu węgierskiego

Kwiaty na obrusie

i Czyn Przedkongresowy

BOGATYNIA, w listopadzie

Na dole mapy, wzdłuż biegu Nysy wysuwa się niewielki półwysep. Tam właśnie, jakby w podkowie, której ramiona stanowią z jednej strony niemiecka a z drugiej strony czeska granica, leży Bogatynia.

Teoretycznie łączy Bogatynię z resztą kraju linia PKS przez Zgorzelec — Lubań, ale praktycznie trzeba 24 godzin podróży, aby dostać się do Bogatyni z Warszawy.

Miasteczko, oznaczone na mapie kropką, liczy niewiele ponad 6 tysięcy mieszkańców, w tym 2 tysiące włókniarzy z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Prawie całą resztę ludności stanowią rodziny tychże włókniarzy. Jest więc Bogatynia w najściślejszym słowa tego znaczeniu miasteczkiem fabrycznym. Ponieważ ze względu na oddalenie, przysłowie o „pańskim oku" w stosunku do ministerstw i urzędów jest tutaj mniej aktualne, niż w centralnej Polsce — życie w miasteczku oceniać można bez większego ryzyka, jako układające się wyłącznie w oparciu o samorząd, wyłoniony spośród mieszkańców pracowników zakładów.

Czego już dokonano

Tak zwana „inicjatywa prywatna" o specyficznym charakterze przygranicznym narzeka: „złote interesy" już się skończyły, granica jest dostatecznie szczelna, spółdzielnie zorganizowały sobie transport samochodowy i robotnik nie chce przepłacać za towar, przywieziony PKS-em w walizce. Dwie knajpy, które ocalały, są pod pilną obserwacją — w święta robotnicze, w soboty, i w niedzielę do południa nie wolno sprzedawać wódki.

W rozmowach mieszkańców powtarzają się te same radości i troski co w kraju. Może tylko żywiej są akcentowane. Oddalenie od centrum kraju sprawia, że wieści o wydarzeniach, zupełnie nawet błachych, dochodzą tu niekiedy wyolbrzymione — podczas gdy inne sprawy własne, uruchomienie fabryki, zepewnienie 6 tysiącom mieszkańcom pracy i wyżywienia — wydają się proste, nieważne. Jest w tym może świadomość nowych, coraz trudniejszych zadań.

W Bogatyni wspomina się tylko ciężką zimę 1947, kiedy w Niemczech za Nysą „zamarzły" wszystkie fabryki, a tutaj właśnie wtedy uruchomiono jeszcze jeden oddział produkcji i chętnie opowiada się o szpitalu na 120 łóżek, budowanym bez żadnych kredytów, sposobem gospodarczym przez Zarząd Miejski, przy współudziale całego dosłownie społeczeństwa.

Plan i Kongres

Ale gdy ktoś zainteresuje się bliżej źródłem inicjatywy społecznej, lub osobami wykonawców, to w wędrówce swej trafi wąskimi uliczkami do lokalnego komitetu partyjnego, tam zastanie ludzi zawzięcie dyskutujących o sprawach najżywotniejszych i tam najwięcej się o miasteczku i fabryce dowie. (W tej chwili Bogatynia żyje planem i Kongresem).

W najdalszym kącie kraju położone miasteczko liczy przyspieszone obroty krosien — plan roczny ukończono według zobowiązania powziętego na apel kopalni „Zabrze-Wschód" — do 15 listopada br. Na „Czyn Kongresowy" do 1 grudnia pozostaje jeszcze do wykonania 110 tys. metrów tkanin eksportowych.

W pakowni dziewczęta zawijają w elegancki, niebieski papier sztuki kolorowego płótna obrusowego, prześcieradłowego madapolamu, satyny, wysokogatunkowego płótna na letnie płaszcze. Wiążą one sztuki barwnymi tasiemkami, przybijają numery i pieczątki. Eksport. Dewizy. Dewizy za milion sto tysięcy metrów tkanin, wyprodukowanych ponad plan roczny. Dewizy za milion sto tysięcy metrów tkanin pierwszego gatunku.

Tkacze w Bogatyni współzawodniczą nie tylko w ilości, ale i jakości wyprodukowanego materiału. Tkaczka Helena Bobecka, pracująca przy czterech, podwójnej szerokości krosnach wykonuje 156 proc. normy — w tym 100 proc. „primy".

Oryginalne polskie płótno

Zakłady w Bogatyni eksportują 65 proc. produkcji na dalekie rynki zagraniczne. Może ktoś, płacąc w sklepie za „oryginalne polskie płótno" gwineją, dolarem, czy guldenem, usłyszy od ekspedienta:

— „kupiliśmy okazyjnie, zupełnie niespodziewanie, polski robotnik wyprodukował ten towar ponad plan".

Ekspedient, który rano w tramwaju przeczyta w gazecie angielskiej czy amerykańskiej, że „Polska upaństwowiła przemysł i że ten przemysł produkuje mało i źle", uśmiechnie się złośliwie.

A klient, pokazując w domu sprawunek, piękne płótno bieliźniane, czy barwny obrus w doskonałym gatunku, pochwali oryginalny, polski towar i może podczas śniadania, patrząc na kwiaty obrusa, zastanowi się — jak to jest w tej Polsce, że robotnicy państwowego przemysłu samorzutnie zwiększają produkcję — płótno jest ładne, człowiek, który je wyprodukował, musiał pracować chętnie. Ludzie, którzy się tego podjęli, muszą być głęboko przekonani, że połączenie partii robotniczych zapewni ich krajowi pomyślny rozwój, człowiek, który to robił, wierzy w przyszłość ojczyzny. I to, co go porwało i kazało zwiększyć produkcję, nazywa się — entuzjazm twórczy.

W Bogatyni nie ma ludzi smutnych

Jeżeli daleki nabywca bogatyńskiego płótna tak pomyśli — będzie miał rację. W bogatyńskich zakładach nie ma sceptyków. Przeciętny wiek tkaczy wynosi około 24 lat. Większość załogi dopiero tu nauczyła się tkactwa. Doskonałe rezultaty pracy — 71 proc. tkanin pierwszego gatunku, tylko 5 proc. braków, — zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie pogodnej atmosferze, panującej w zakładach. Jeżeli robotnik ma jakieś kłopoty — bez namysłu idzie do Rady Zakładowej, albo do Dyrekcji i na pewno otrzyma pomoc. Każdy robi swoje i robi dobrze, bo zakłady otrzymały trzecie miejsce w ogólnopolskim konkursie branżowym, a pierwsze na Ziemiach Odzyskanych. Zarobki wzrosły w ciągu ostatniego kwartału średnio o 3 proc. Zarobki tkaczy na 6 krosnach wahają się przy 145 proc. — 151 proc. wykonania normy od 20.242 zł. do 24.347 zł. Zakłady, oprócz świetlic na każdym oddziale, mają 3 duże, dobrze wyposażone świetlice w mieście, żłóbek i przeszkole dla dzieci i szkołę przemysłową dla młodzieży.

Toteż Bogatynia, miasteczko fabryczne, miasteczko robotnicze liczy przyspieszony rytm krosien. Zobowiązanie wobec partii, których połączenie zapewni krajowi dalszy pomyślny rozwój, musi być dotrzymane.

IRENA WODZIŃSKA

Papierowe protesty prez. Auriola

Sprawa Zagłębia Ruhry w Londynie

„Małżeństwo między rudą lotaryńską a węglem westfalskim" od wielu dziesięcioleci stanowiło wdzięczne pole do działania dla europejskich działaczy gospodarczych i dyplomatów. Niewątpliwie dawało ono duże korzyści gospodarcze dla Europy, przyczyniało się do jej postępu technicznego. **Ale trzy razy na przestrzeni niespełna ośmiu dziesiątków lat skład tego stadła — stalowe działa niemieckie — niszczyły Francję, a dwukrotnie i całą nieomal Europę.** I o tych faktach należy pamiętać, ilekroć dyskutuje się nad zagadnieniami Zagłębia Ruhry.

W ubiegłym tygodniu zaczęła się w Londynie konferencja przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, mająca ustalić sposób kontroli gospodarczej nad tą najpotężniejszą kuźnią Europy Zachodniej, jaką jest Ruhra. **Ale zanim jeszcze zapadły decyzje wspólne, Anglosasi ogłosili własne postanowienia w tej sprawie, które prezydent Francji Vincent Auriol nazwał „zdradą polityczną, wojskową i moralną interesów Francji".** Bo oto Anglosasi postanowili powierzyć zarząd tych przedsiębiorstw dawnym niemieckim przemysłowcom, którzy mają występować jako „powiernicy" banków amerykańskich i częściowo angielskich, które w międzyczasie zdołały wykupić udziały przedsiębiorstw z rąk niemieckich.

Daleka była droga, którą przebyto od postanowień konferencji lałtańskiej i konferencji poczdamskiej, gdzie uzgodniono zasady rozbrojenia i kontrolowania przemysłu niemieckiego. Miano mu nadać postać taką, która by zapewniała pokrycie potrzeb narodu niemieckiego, ale który by też zabezpieczała utrzymanie demokratycznych sposobów rządzenia się tego narodu. **Pyszniące się swą „demokracją zachodnią" władze anglosaskie zapomniały zapytać się o zdanie najbardziej zainteresowanych i najwięcej mających do powiedzenia robotników i pracowników tych zakładów.** Szybko zaś doszły do porozumienia z dawnymi właścicielami, którzy swymi pieniędzmi przyczyniali się do powstania brunatnego faszyzmu w Niemczech.

Z całej kontroli międzynarodowej nad wytwórczością i obrotem Zagłębia Ruhry, ostatnie projekty anglosaskie zastrzegają dla Anglosasów kontrolę nad rozdziałem węgla i koksu, pozostawiając ich wydobycie podobnie jak i całą produkcję żelaza i stali wyłącznie w rękach niemieckich. Zapowiada się całkowite zniesienie „urzędu bezpieczeństwa", który miał czuwać nad demilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Projekty te wywołują gwałtowne protesty we Francji. Ale kiedy na wiosnę br. obradowała w Londynie konferencja państw zachodnich, poświęcona sprawie niemieckiej, gdzie nakreślono jeszcze w nie tak wyraźny sposób zamierzenia anglosaskie, Francja zdecydowała się na ratyfikowanie uchwał tej konferencji. Wprawdzie Zgromadzenie Narodowe w Paryżu wyraziło zastrzeżenia, domagając się dla Ruhry międzynarodowego zarządu z udziałem Francji, ale zastrzeżenia te pozostały papierowymi. Obecnie prasa anglosaska wyraźnie stwierdza, że wszelkie zastrzeżenia i protesty Francji nie będą wzięte pod uwagę.

Samo przez się nasuwa się porównanie między położeniem Francji po pierwszej wojnie światowej a obecnym. I wówczas, jak teraz, rządziła Francją głównie koalicja złożona z radykałów i socjalistów — reformistów. Wówczas jednak Francja spełniała z wolą Anglosasów rolę „żandarma Europy", skutecznie występującego przeciwko wszelkim ruchom społecznym, lecz nie zwracającego uwagi na zbrojenia niemieckie.

Obecnie grupy rządzące Francją widzą, że w oczach Anglosasów nie zasługują już nawet na funkcję żandarma. Rolę tę chce się powierzyć Niemcom ze stref zachodnich, jako sprawniejszym i mającym doświadczenie z tak smutnej pamięci obozów koncentracyjnych. Szczególnie pewne koła wojskowe Waszyngtonu nie ukrywają swojej nieufności wobec Francji i dlatego właśnie faworyzują Niemców. **Koła rządzące dzisiaj Francją pokazują się światu bez maski, gdy składając papierowe protesty w sprawie Niemiec, usiłują równocześnie zacieśniać współpracę wojskową ze Stanami Zjednoczonymi.**

Jest bowiem dla każdego rzeczą jasną, że anglosaskie projekty odbudowy gospodarczej Niemiec zachodnich wcześniej czy później doprowadzą do dozbrojenia Niemiec.

Wśród wielu głosów zwracających na to uwagę, najpoważniejsze były uchwały ministrów spraw zagranicznych 9 krajów, którzy odbyli swe narady przed paru miesiącami w Warszawie. Przestroga ta z trudem dociera do tych, którzy korzystają z dolarowej pomocy Marshalla. Dotarła ona jednak do robotników i mas pracujących tamtych krajów. Masy te z niepokojem patrzą na poczynania swych rządów i w słowach coraz to bardziej stanowczych i coraz głośniejszych wypowiadają swój własny pogląd. A ich pogląd jest ten sam, co i konferencji warszawskiej. **(hen)**

Czyn Kongresowy

Czytelników „Dziennika Zachodniego"

50 książek ofiarowali pracownicy Drukarni Nr 9

W niedzielnym numerze naszego pisma ogłosiliśmy apel jednego z naszych Czytelników, wzywający wszystkich Czytelników „Dziennika Zachodniego" do podjęcia zbiórki książek pod hasłem: „Czytelnicy „Dziennika Zachodniego" dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego fundują biblioteki na Ziemiach Odzyskanych". Na odzew nie trzeba było długo czekać.

Pracownicy Drukarni nr 9, w której drukuje się „Dziennik Zachodni" pierwsi podjęli rzucone hasło i w zrozumieniu wielkości historycznej Dnia Kongresowego i celowości zainicjowanej apelem ob. Józefa Krzystka zbiórki, zadeklarowali dobrowolnie 50 wartościowych książek, które wzbogacą biblioteki na Ziemiach Odzyskanych.

Wierzymy, że ten szlachetny czyn pracowników Drukarni nr 9 spotka się z należytym uznaniem wśród szerokich kół naszych Czytelników i pobudzi ich do ofiarności na tak szlachetny cel.

Na Ziemiach Odzyskanych wciąż jeszcze panuje głód polskiej książki. W naszych księgozbiorach domowych znajdzie się niejedna dawno już przeczytana i leżąca bezczynnie na półce książka. Ofiarujmy ją teraz. Uczcimy w ten sposób Wielki Dzień Zjednoczenia i przyczynimy się do rozwoju czytelnictwa na Ziemiach Odzyskanych i utrwalenia ich polskości.

A zatem — kto następny?

Listy do „Dziennika"

Przymusowi konkurenci Zatopka

Jedna z Czytelniczek naszych, p. L. Z. z Gliwic, pisze w liście do Redakcji:

„Tysiące ludzi dojeżdżają z okolicy do zakładów pracy w Katowicach. Ja właśnie należę do tych ludzi. Mieszkam w Gliwicach. Tramwaj nr. 2 kursuje na trasie Trynek—Dworzec. Nie wiem, czy trasa ta wynosi 2,5 km. Przed dworcem tramwaj powinien być o godz. 6,55. A pociąg do Katowic odchodzi o 7,01. Przez 6 minut można przejść z powodzeniem przestrzeń 150 m, dzielącą przystanek tramwajowy od peronu. Ale to tylko teoria W praktyce wygląda to inaczej.

Tramwaj mianowicie bardzo często przyjeżdża na dworzec punktualnie o godz. 7. I wtedy rozpoczyna się bieg na przełaj. Trzeba zręcznie przebiec tuż przed tramwajem, jadącym z przeciwnej strony, przeprosić uśmiechem motorniczego za narobienie mu niepotrzebnie, struchu wywinąć się z ciężarówką, wywołać zderzenie dwu rowerów, porozpychać ludzi, wychodzących z dworca, mignąć w biegu przed oczyma kontrolerowi biletem miesięcznym i wpaść na peron w chwili, gdy dyżurny daje znak do odejścia pociągu... Ale przede wszystkim trzeba być Zatopkiem, żeby to wszystko wykonać w ciągu minuty! Przecież na tak krótkim odcinku, jak Trynek—Dworzec chyba można dbać o punktualność, zwłaszcza, że 75% pasażerów tego właśnie wozu śpieszy się na dworzec na pociąg, odchodzący o 7,01.

Czy naprawdą nie ma wyjścia z tej sytuacji? Proszę o opublikowanie mego listu. Może Dyrekcja Tramwajów wzruszy się losem biednych pasażerów i ureguluje tę sprawę. Bo konduktor tramwajowy, pytany o powód spóźnienia, odpowiada: „My mamy swój czas, inny, niż kolej i radio!"

*

Tyle autorka listu. Na marginesie jej żartobliwie-żałosnych, lecz słusznych wywodów wystarczy zauważyć jedynie, że konduktor tramwajów jest w błędzie. Tramwaje muszą przestrzegać tego samego czasu, co kolej i radio. Sprawę punktualnego kursowania wozu porannego na linii Trynek—Dworzec gliwicki polecamy uwadze Dyrekcji Śl. Kolejek Elektr., tak zawsze życzliwie ustosunkowującej się do potrzeb komunikacyjnych pasażerów.

Zagadkowy nakaz eksmisji

W liście do Redakcji Wł. Z. z Katowic podaje, że we wrześniu 1939 r. jako b. powstaniec, odznaczony Krzyżem Walecznych, musiał ujść z Katowic i stracił całe mienie. W czasie okupacji, żyjąc na wsi z czteroosobową rodziną, pracował ciężko. Do Katowic wrócił w pierwszej połowie lutego 1945 r., aktualnie pracuje w CHD, a żona jest zatrudniona w jednym ze Związków Zawodowych.

Żali się przy tym, że od chwili powrotu do Katowic miał stałe kłopoty z mieszkaniem mimo, że kolejno uzyskał przydział na nie, wyrok sądowy, ugodę sądową i inne dokumenty, uprawniające do zajmowania go. W końcu w tych dniach doręczono mu decyzję Komisji Kwaterunkowej z 10 bm., nakazującą oddać dwa zajmowane od trzech lat pokoje, które odpluskwił, wyremontował i odmalował i w których poprzestawiał piece, pewnej inżynierowej, nie pracującej nigdzie i jej mężowi, nie pracującemu od roku z powodu choroby, w zamian za zajmowane przez nich dotychczas pokoje, wymagające gruntownego oczyszczenia i remontu. Nadmienia przy tym:

„Wiem dobrze, że nie ma takiego dekretu, czy ustawy, które odmawiałyby mi prawa do zamieszkania w Katowicach. Pytam więc czym się kierowała Komisja Lokalowa, aby mnie z mego zajmowanego prawnie przez trzy lata mieszkania usuwać? Dlaczego z nakazu Wydziału Kwaterunkowego mam zrobić pani inżynierowej poważny prezent w formie wielkiej pracy, jaką włożyłem w swoje mieszkanie? Dlatego proszę Redakcję o wydrukowanie tego listu i o interwencję w sprawie wstrzymania wydanej eksmisji".

Czynimy zadość obydwu życzeniom równocześnie przez wzgląd na bliski termin eksmisji. Prosimy zawiadomić nas, czy eksmisja została wstrzymana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Leokadia Garusowa, Katowice. Dokładnego adresu udzieli Pani Centrum Informacji Narodów Zjednoczonych na Polskę, Warszawa, ul. Hoża nr 35.

„Zainteresowany", Katowice. Poruszoną przez Pana sprawę pretensyj finansowych żołnierzy polskich, służących pod dowództwem brytyjskim, omawialiśmy przed kilku dniami na naszych łamach. Udokumentowane wnioski z wysokością zaległych żołdów i odsetek, należy kierować do Narodowego Banku Polskiego w Warszawie, ul. Fredry nr 8.

Marian Topolski, Bytom. Szkoleniem ludzi dotkniętych tego rodzaju kalectwem jak Pańskie zajmuje się Polski Związek Głuchoniemych i Ich Przyjaciół, którego siedziba mieści się w Warszawie przy pl. Trzech Krzyży 4/6a.

A. Wróblewski, Gliwice. Repatriacją Polaków pochodzących z Górnego Śląska i Opolszczyzny, przymusowo wcielonych do armii niemieckiej zajmował się m. in. Polski Związek Zachodni. Po bliższe informacje radzimy zwrócić się do Oddziału tej organizacji w Gliwicach (ul. Korfantego nr 6), względnie Polskiego Czerwonego Krzyża.

W. Puchalski, Bielsko. Opisany przez Pana stan faktyczny nie rokuje wielkiej nadziei, jeśli chodzi o dalsze poczynania w poszukiwaniu zaginionej osoby. Mimo wszystko może Pan jeszcze raz napisać do „Skrzynki poszukiwań rodzin" — Polskie Radio, Warszawa ul. Koszykowa nr 8.

M. Gluza, Osiek. — Kursy korespondencyjne na poziomie wyższym prowadzi Akademia Handlowa w Łodzi, ul. Piotrowska 51, ale tylko w dziale administracyjnym i handlowym. Uczelni które by tą drogą wykładała nauki matematyczno-przyrodnicze, nie znamy.

J. Bochenek, Jaworzno. — Szkół Technicznych, w których by się można było uczyć drogą korespondencyjną, w Polsce nie ma. Możemy Panu jednak polecić 2-letnią Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Bytomiu przy ul. Powstańców Śląskich 19. Jest tam wydział meblarski, na którym by Pan jako stolarz mógł pogłębić swe umiejętności. Na miejscu jest internat, a w razie dobrych postępów w nauce, można uzyskać stypendium. Szkoła podlega Ministerstwu Odbudowy.

Porady prawne

J. Z. i wszyscy ubiegający się o renty inwalidzkie. Pracował Pan jako woźny we Lwowie w Banku prywatnym i następnie jako palacz centralnego ogrzewania w Opolu w 1946 roku. Liczy Pan obecnie 62 lat, choruje na oczy i utracił Pan zajęcie, a obecnie zapytuje Pan, czy Pan ma prawo ubiegania się o rentę inwalidzką w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i jak to robić?

A więc przede wszystkim, składając podanie o rentę inwalidzką, musi Pan wykazać się przebyciem tzw. minimalnego okresu ubezpieczenia, który wynosi dla pracowników fizycznych 200 tygodni składkowych, zaś dla umysłowych 60 miesięcy. Obowiązuje ponadto zachowanie ciągłości ubezpieczenia. Jeśli chodzi o robotników, okres składkowy winien przypadać na okres ostatnich 10 lat przed powstaniem inwalidztwa (z czego 50 tygodni składkowych winno się mieścić w ostatnich trzech latach). Pracownik umysłowy musi przedstawić dowody, świadczące, że nie było w ubezpieczeniu przerwy, przekraczającej 18 miesięcy.

Za inwalidę, w ubezpieczeniu emerytalnym robotników, uważany jest pracownik, który wskutek choroby, ułomności fizycznej itd. nie jest zdolny do zarobkowania 1/3 sumy, zarabianej przez pracownika o podobnych kwalifikacjach, posiadającego pełnię sił fizycznych i umysłowych. Pracownicy umysłowi natomiast uzyskują tytuł do renty inwalidzkiej w razie utraty ponad 50 proc. zdolności do wykonywania swego zawodu. Pracownik, który osiągnął 65 lat życia (jeśli chodzi o górników 60 lat), otrzymuje rentę starczą równej wysokości, jak renta inwalidzka, jeśli, oczywiście, przebył przepisany okres czasu w ubezpieczeniu. Ponieważ jednak ubezpieczenie emerytalne nie zostało równocześnie wprowadzone na obszarze całej Polski, wydawane są przejściowe tzw. zaopatrzenia starcze w ubezpieczeniu emerytalnym robotników. Przysługują one robotnikom, urodzonym przed 31 grudnia 1876 r., którzy są pozbawieni niezbędnych środków do życia.

Wdowy i sieroty po wszystkich ubezpieczonych pracownikach są uprawnione do otrzymywania rent, przy czym w ubezpieczeniu emerytalnym robotników, wdowa musi mieć ukończonych 60 lat, względnie być niezdolną do pracy zarobkowej, albo też wychowywać sieroty, uprawnione do rent sierocych.

Karolina Lubelska, Kraków. Zapytuje Pani o przepisy o czasie pracy dla pracowników w prewentorium dla dzieci przedszkolnych i czy dopuszczalny jest jedenastogodzinny dzień pracy. — Czas pracy jest uregulowany jeszcze przedwojenną ustawą na ośiem godzin dziennie. Jeśli Panie pracują dłużej, należy się im specjalne wynagrodzenie po myśli dekretu z dnia 16 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 117). Radzimy zainteresować sprawą inspektora pracy i poprosić go o interwencję. Sprawą winien się również zająć właściwy Związek Zawodowy.

„Warszawiak" z Katowic. Ożenił się Pan z osobą od siebie starszą, którą Pan opuścił po 10 latach współżycia, przed 17 laty. Żona i dzieci zostały uposażone. Obecnie chciałby się Pan z żoną rozejść i ożenić z osobą, z którą Pan żyje w związku pozamałżeńskim. Żona nie chce się jednak zgodzić na rozwód. Zapytuje Pan, czy może uzyskać rozwód przy obecnym stanie ustawodawstwa. Sprawa jest trudna i wymaga pomocy adwokata. Jako powód do rozwodu mógłby Pan podać jedynie stały rozkład pożycia. Żaden, naszym zdaniem, ze szczegółowych warunków wymienionych w artykule 24 prawa małżeńskiego jak cudzołóstwo, opuszczenie, uprawianie zajęć hańbiących, choroba weneryczna, niemoc płciowa przed ukończonym 50 rokiem życia itp. Panu nie przysługuje. Przysługiwałyby te powody raczej żonie. Ustawa jednak wyliczając te powody, czyni to jedynie przykładowo i sąd ewentualnie może w Pańskim wypadku przyjąć stały rozkład pożycia małżonków jako przyczynę rozwodu.

„Ślązak", Czeski Cieszyn i Repatriantka z Czortkowa oraz wszyscy urzędnicy samorządowi z ziem wschodnich. Sprawę zaopatrzenia emerytalnego dla byłych pracowników samorządów i komunalnych kas oszczędności na ziemiach wschodnich, reguluje okólnik Ministerstwa Administracji Publicznej Nr. 19 z dnia 4 marca 1947 r. L. Dz. III S. O. 944/47, ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Administracji Publicznej Nr. 3. Podania wraz z dokumentami należy wnosić do Wydziałów Samorządowych Urzędów Wojewódzkich.

Maria Sypniewska — Szklarska Poręba, Zakopotany Czytelnik z Olkusza i A. S. w Katowicach oraz wszyscy emeryci państwowi chcący jeszcze pracować. Zapytują Państwo, czy jako emeryci państwowi wzgl. wdowy po emerytach mogą zająć posadę prywatną wzgl. w państwowych przedsiębiorstwach, czy też posadę w Urzędach Państwowych na zasadzie kontraktu i czy wobec powyższego nie utracą Państwo emerytury. Obowiązujący przed wojną przepis art. 25 ust. emerytalnej przewidujący wstrzymanie wypłaty zaopatrzenia emerytalnego ponieważ pobierane nowe wynagrodzenie przekraczało 150% emerytury, został dekretem z dnia 10. 12. 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 2/1947 poz. 2) zawieszony na czas wyjątkowych stosunków powodowanych wojną stosunków. Możecie więc Państwo przyjmować wszelkie posady bez obawy utraty emerytury. Nie tracicie przez to posiadania legitymacji emerytalnej. Zasiłki sieroce na dzieci dla sierót przy zaopatrzeniu wdowim mimo, iż dzieci te studiują w szkołach wyższych mogą być wypłacane jedynie do ukończonego 24 roku życia i żadne wyjątkowe przepisy w tym względzie się nie ukazały. Pozostaje jedynie droga starania się dla tych sierot o stypendia.

Andrychowska Odlewnia Żeliwa „Odlew"
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
na odlewy żeliwne maszynowe i inne
z dostarczonych modeli, wzorów lub rysunków o wadze do 500 kg.
Terminy wykonania 14 dni.
Ceny konkurencyjne. 3877

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU NIEORGANICZNEGO Gliwice, ul. Górnych Wałów 25
zatrudni w Dziale Techniki Ruchu:
1 inżyniera mechanika
posiadającego praktykę z zakresu pracy urządzeń energetycznych
1 inżyniera mechanika
po praktyce z dziedziny remontów maszyn
1 technika mechanika
po praktyce ruchowej.
Oferty kierować do Oddziału Osobowego Zjednoczenia. (3981)

POKOST OLEJNO-KALAFONIOWY
dający farbę trwałą o dużym połysku
kg à 360.- zł.
FARBY RDZOCHRONNE
do konstrukcji i maszyn wg recepty M. K.
kg à 460.- zł.
PROSZEK DO MOCZENIA
i prania bielizny „Pracz" w paczkach
1/2 kg à 22.- zł.
poleca:
WYTWÓRNIA CHEMICZNA „TECHNOCHEMIA" SZCZECIN, ul. 5-go Lipca 26, tel. 26-54. (3965)

JAWORZNICKO-MIKOŁOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEM. WĘGLOWEGO W MYSŁOWICACH
zatrudni natychmiast
1. **10 starszych referentów technicznych**
z kilkuletnią praktyką górniczą, do Działów Górniczego i Inwestycyjnego Zjednoczenia.
2. **1 Kierownika Wydziału Budowlanego**
na jedną z kopalń Zjednoczenia.
Podania z życiorysem należy kierować do Biura Personalnego Zjednoczenia, ul. Sienkiewicza 4. (3979)

JAWORZNICKO-MIKOŁOWSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W MYSŁOWICACH — ogłasza
KONKURS
na stanowisko ordynatora oddziału chirurgicznego w Szpitalu Górniczym w Jaworznie, pow. Chrzanów.
Wymagane:
1. dyplom lekarski
2. prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim
3. dowód obywatelstwa polskiego
4. zaświadczenie specjalizacji w zakresie chirurgii ze znajomością położnictwa.

Wynagrodzenie wg. tabeli płac Okólnika Ministerstwa Zdrowia Nr 32/47. Mieszkanie przy szpitalu zapewnione.

Podanie wraz z życiorysem i uwierzytelnionymi odpisami dokumentów, należy przesłać do Wydziału Socjalnego Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego w Mysłowicach, ul. Powstańców 19. Stanowisko do objęcia od 1. I. 1949 r. (3978)

PRZEM. ARSENOWY W ZŁOTYM STOKU WOJ. WROCŁAWSKIE — zatrudni:
2 księgowych
z dłuższą praktyką
1 księgowego
1 technika górnika
1 technika mechanika
1 technika chemika
Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Oferty zgłaszać w Oddziale Osobowym Przemysłu Arsenowego w Złotym Stoku. (3982)

Mieszkanie
od 5-ciu do 7-miu pokoi z kuchnią, w śródmieściu Katowic, poszukiwane zaraz, za zwrotem kosztów remontu.
Zgłoszenia: „Dziennik Zachodni" Katowice pod „100". (wł. 135)

Wolne posady

GOSPOSIA do prowadzenia domu dla samotnego małżeństwa poszukiwana. Warunki dobre. Oferty Czytelnik Gliwice pod Uczciwość. 2441g

HAFCIARKĘ oraz pracownicę do obciągania guzików, mereżki i endla poszukuję. „Haftoplis", Katowice, ulica Kościuszki 3. 2521g

MURARZY i cieśli przyjmiemy. Zgłoszenia: F-ma „Dźwignia", Katowice, ul. Gliwicka 2. 2560g

PAŃSTWOWE Liceum Handlowe w Jeleniej Górze, Teatralna 7 przyjmie: polonistę(tkę), nauczycielkę ćwiczeń cielesnych, sekretarkę. Wynagrodzenie według norm państwowych plus dodatki. 6861d

UCZEŃ piekarski potrzebny. **SIEMIANOWICE** (Śl.), ul. Powstańców 23. 2583g

PIELĘGNIARKA do ośmiomiesięcznego dziecka zaraz potrzebna. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „11475". 2582g

GIMNAZJUM Przemysłowe Przemysłu Lniarskiego w Kamiennej Górze, Park Szkolny 1, poszukuje kandydata na stanowisko Dyrektora Gimnazjum. Wymagane warunki: wykształcenie wyższe pedagogiczne. Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w Przemyśle (II. gr.). Posada do objęcia natychmiast. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Gimnazjum. 6660d

MAJSTRÓW, techników, inżynierów drogowych zatrudni przy budowie dróg. S. P. B. Katowice, 3 Maja 23. 2594g

Posad poszukują

FRYZJERKA manicurzystka poszukuje posady od zaraz. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11454". 2553g

Kupna

OWCZĄ wełnę (merynosy) stale kupuje w każdej ilości, płaci najwyższe ceny. Przedsiębiorstwo W. Palusiński i Ska Sosnowiec (Środula) Prusa 8, tel. 6-2267. 2234g

PIEC elektryczny i lodówkę na 220 Volt kupię. Oferty: Czytelnik Katowice „Elektryczność". 2564g

DOMEK jedno- lub dwurodzinny kupię w okolicy Sosnowca z placem lub ogrodem. Oferty: Dz. Zach. Katowice pod „Z. Z.". 2347g

SAMOCHÓD 1 1/2—3 ton, marki europejskiej w dobrym stanie kupię. Oferty: „Czytelnik" Katowice pod „11481". 2586g

ZAKUPIĘ 2 kotły parowe E. C. A. I Strebla do centralnego ogrzewania o powierzchni ogrzewalnej 15.5 m² każdy. Zgłoszenia pilne: Zabrze, telefon 35-31. 2580g

KUPIĘ domek jednorodzinny w Opolu, Gliwicach lub Zabrzu. Oferty: Czytelnik Zabrze pod „3770". 2579g

Sprzedaże

MŁYNARZE — przybory młyńskie artykuły techniczne dostarcza „Młynarstwo" Kraków, Filipa 13. 6560d

SPRZEDAM 2 opony nowe 600x19. Bartnik Juliusz, Mikołów, tel. 211-81. 2591g

JADALNIĘ ORZECH KAUKASKI tanio sprzedam. Oferty: Dz. Zach. Bytom, pod „Dobrze utrzymana". 2574g

SYPIALNIE, jadalnie, kuchnie dobrej jakości, tanio sprzedaje — Szaradowski Katowice, 27 Stycznia 34. 6492d

TANIO SPRZEDAM SAMOCHÓD 1/2 ciężarowy Ford AA względnie sam jego motor oraz samochód osobowy Audi 6-cylindrowy, stan pierwszorzędny (bez tapicerki). Wiadomość: Czytelnik Gliwice, dla O. B. 2513g

SAMOCHÓD osobowy Mercedes, limuzyna 6 osobowa, dobry stan, sprzedam. Kraków, Kapucyńska 3 tel. 582-48. 6790d

CHEMIE - INGENIEUR Eucken Jacob sprzedam. Oferty: Czytelnik Katowice, 3 Maja pod „8 tomów". 2593g

SPRZEDAMY 1 kompresor powietrzny 6 atm. na ogumieniu, najnowszej konstr., nakrętki do rur (fitings), zasuwy wodne hydranty w większych ilościach. Zabrze ul. Sienkiewicza 4, tel 3769. 2571g

PASY, troki, manżety dowolnych wymiarów dostarcza: Gliwice, Jagiellońska 23a. Tel. 39-17. 2552g

ŁOŻYSKA KULKOWE dostarcza „Lemiesz" Kraków, Rynek Kleparski 6. 2421g

BIUROWE meble dostarcza najtaniej: „Kalwaria", Katowice, Starowiejska 3. 2592g

DOM willowy 3 mieszkania 3 ubikacji z ogrodem w Gliwicach okazyjnie tanio do sprzedania. Zgłoszenia prosimy kierować: Czytelnik Katowice pod „11486". 2590g

BRAJTSZWANCOWE futro najwyższego gatunku sprzedam. Wiadomość: Gliwice, Zwycięstwa 35, sklep galanteryjny. 2589g

PARCELĘ uzbrojoną narożnik pod willę sprzeda: Biuro **„WAWEL"**, Kraków, **GRODZKA** 60. 6850d

OKAZJA CHORZÓW: sprzedam piękny warsztat mech. kompl. lub odstąpię lokale. Sprzedam lub zamienię motor 2 P. S. 150 Volt, motor 3/4 P. S. 150 Volt. wiertarka ręczna 150 Volt na podobne 220 Volt. Chorzów. Jagiellońska 3. 2587g

SPRZEDAM 2 maszyny do pisania w bardzo dobrym stanie. Katowice, Kościuszki 15, „Maszyny Biurowe". 2585g

G. M. C. ciężarowy po generalnym remoncie, motor zapasowy, dużo części wymiennych, przyczepka dwukołowa, beczki, kanistry, plandeki, klucze, aparat do spawania, kompresor, narzędzia warsztatowe, tanio do sprzedania. Wiadomość telefon 68-373. 6857d

PASY transmisyjne „Belatta" i parciane wszystkich szerokości dostarcza każdą ilość Biuro Techniczne, Wrocław, Św. Wincentego 25, telef. 35-80. 6772d

PARCELĘ około 1.500 m² w śródmieściu miasta przemysłowego G. Śl. do sprzedania. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod G. 113. 2588g

Mieszkania

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią bez komfortu w Katowicach na podobne w Krakowie. Oferty: Czytelnik Katowice pod 11431. 2597g

MIESZKANIE nowoczesne dwupokojowe z meblami odstąpię, Bielsko. Zgłoszenia: Poste-Restante, Bielsko „60718". 6854d

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, czynsz obojętny. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11464" lub tel. 35300. 2596g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego w Katowicach lub okolicy. 20 wyjazdów w miesiącu. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11471". 2595g

Lokale handlowe

ODSTĄPIĘ paszteciarnię dobrze prosperującą przy placu targowym z powodu wyjazdu. Zabrze, Sobieskiego 12. 2578g

PIWIARNIĘ dobrze prosperującą w centrum Chorzowa odstąpię. Oferty: Czytelnik Chorzów pod „Piwiarnia". 2573g

Nauka i Sztuka

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, Plebiscytowa 3. 5981d

Zguby i kradzieże

ZAGINĄŁ pies myśliwski, brązowy, krótkowłosy. Znalazca odda za wynagrodzeniem. Szopienice, Piastowska 3, Ociepka. 2510g

Dnia 30. października 1948 r. na dworcu kolejowym w Katowicach zgubiono **TOREBKĘ DAMSKĄ WRAZ Z KOLEJOWYM DOWODEM TOŻSAMOŚCI NR. 318085** na nazwisko Affek Julia. 2540g

ZGINĘŁA suka, Spaniel, biało-czarny, uszy długie czarne. Za doprowadzenie nagroda. Katowice, Plebiscytowa 31 m. 4. 2593g

ZGUBIONO deklarację wierności na nazwisko Müller Zofia, Rydułtowy, ul. Piaskowa 14. 6853d

ZGUBIONO deklarację wierności na nazwisko Kotyrba Karol, Rydułtowy, ul. Paderewskiego. 6852d

ZGUBIŁAM ręczny zegarek przy kinie w Lipinach. Łaskawy zwrot dobrze wynagrodzę. Lipiny, Augusta Świdra 13 m. 7. 2581g

TECZKĘ zamieniono w pociągu na linii Zwardoń — Katowice w dniu 14 bm. między godz. 19—23. Zgłoszenia: Suchoń Kazimierz, Bytom, Chełmońskiego 7 m. 6. 2576g

PRZEDSTAWICIELSTW państwowych względnie prywatnych dowolnej branży na Śląsk poszukuję. Lokal na biuro i skład konsygnacyjny centrum Katowic. Oferty PAR Katowice, Warszawska 23 pod „Przedstawiciel". 3983

ZSRR
MAPA ŚCIENNA
PODKLEJONA
J. SZAFLARSKI
P. ORDYŃSKI
A. LORETSKI
ZŁ 1000.—
Z PRZESYŁ. POCZT. 1100.—
DO NABYCIA
W KSIĘGARNI SP. WYD.-O.
„CZYTELNIK"
KATOWICE, 3 MAJA 12
KONTO P. K. O. III-4802
(wł. 114)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kłodzko na nazwisko Byrtek Franciszek, zamieszkały Podytów, pow. Kłodzko. 6855d

ZGUBIONO deklarację wierności na nazwisko Kowol Piotr, Rydułtowy, Orłowiec 48. 6851d

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa nr. 15 364, Kubicek Katarzyna, Zabrze, Gomółki 9. 2577g

SKRADZIONO zameldowanie i kartę ewakuacyjną na nazwisko Kasprzak Stefania, Zabrze Trzeciego Maja 3. 2575g

Poszukiwania

SNIGUROWICZ Andrzej poszukuje rodziny, zamieszkałej do 1944 r. w Stanisławowie. Kto może udzielić bliższych wiadomości za wynagrodzeniem? Adres: Koźle, Plac Inwalidów 11. 6859d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną węgierską wystawioną w Pszczynie. Janik Waldemar. 2584g

Różne

ARTYSTYCZNA CEROWNIA — GLIWICE, UL. PSZCZYŃSKA 88. 2505g

ZA DŁUGI mojej żony Szaloty Kolaszko nie odpowiadam. W. K. 6858d

Zastrzelenie bandyty w czasie utarczki z milicją

Częstochowa (k). Od dłuższego już czasu władze poszukiwały groźnego bandyty Czesława Młyńczyka, który dokonał na terenie powiatu częstochowskiego szeregu zuchwałych napadów rabunkowych.

Przed kilku dniami milicja ustaliła, iż Młyńczyk ukrywa się we wsi Długi Kąt i w związku z tym zarządzona została obława, w czasie której odkryto kryjówkę bandyty. Kryjówka ta została ze wszystkich stron otoczona i osaczony opryszek wezwany do poddania się. Młyńczyk wezwania nie usłuchał i zasypał milicjantów gradem strzałów. Wywiązała się zacięta walka, zakończona zastrzeleniem bandyty.

Nie przechodź obojętnie obok nędzy! Złóż datek na „POMOC ZIMOWĄ"

Inauguracja roku akademickiego
w Śląskiej Akademii Lekarskiej

Rokitnica. (jł) W niezwykle radosnym nastroju odbyła się w sali wykładowej stomatologii uroczystość inauguracji pierwszego roku pracy Śląskiej Akademii Lekarskiej z udziałem licznych gości i całej młodzieży akademickiej. Przy stole prezydialnym zasiadł Senat Akademii z rektorem dr Nowakowskim na czele. Uroczystość zapoczątkowana została odśpiewaniem „Gaude Mater" przez połączone chóry męskie z Zabrza i Bytomia. Słowo wstępne wygłosił rektor dr Nowakowski, witając przede wszystkim gen. Al. Zawadzkiego, delegacje Min. Zdrowia z wicemin. Sztachelskim, przedstawicieli władz wojewódzkich z woj. Jaszczukiem, władz samorządowych, partii politycznych, Związków Zawodowych, instytucji społecznych i wyższych uczelni. Pod koniec swego przemówienia rektor zakomunikował, że Senat powziął uchwałę aby uczelni dać nazwę Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego.

Następnie przemawiał gen. Al. Zawadzki, który tak wielkie zasługi położył przy organizowaniu Akademii. Słowa Generała tchnęły tym większą radością, że nareszcie Śląsk doczekał się własnej uczelni, która szkolić będzie lekarzy przygotowanych do walki z chorobami zawodowymi. Mówca podkreślił, że akcją społeczeństwa polskiego kierowała chęć umożliwienia na własnym terenie zdobycia wykształcenia lekarskiego jak największej ilości młodzieży. W dalszych swych wywodach gen. Zawadzki uwypuklił kierunek jasno wytknięty tej drogi konsolidacji społeczno-politycznej na jaką wkroczyliśmy i skierował się ze specjalnym apelem do młodzieży akademickiej, aby na swej uczelni dbała o stworzenie wyraźnie określonego oblicza politycznego. Słowami życzeń owocnej pracy mówca zakończył swe przemówienie, które było żywiołowo oklaskiwane.

Następnym mówcą był wiceminister Sztachelski. Oznajmił on, że Śląska Akademia Lekarska jest w Polsce 8 z rzędu uczelnią medyczną. W najbliższych dniach rozpocznie wykłady już 9 uczelnia — Akademia Lekarska w Szczecinie. Mówca omówił następnie główne zasady nowej ustawy o społecznej służbie zdrowia, która stworzy całkiem nowy system lecznictwa, dążąc pod kierunkiem państwa do powszechnej i bezpłatnej służby zdrowia.

Po przemówieniu przedstawiciela Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej rektor dr Nowakowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy organizacyjnej, uwypuklając przy tym ważniejsze daty z pierwszego etapu Akademii. Rektor złożył wszystkim dobroczyńcom szczere podziękowanie, wyszczególniając m. in. Ministra Zdrowia, Obywatelski Komitet Przygotowawczy z gen. Zawadzkim na czele. Spółkę Bracką i Zarząd Miasta Bytomia. Spośród szeregu innych osób, rektor podkreślił zasługi dyrektora administracyjnego Akademii dr M. Gejslera. Przemówienie swoje zakończył dr Nowakowski słowami: „Ogłaszam pierwszy rok studiów Śląskiej Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego za otwarty".

W uroczystej formie odbyło się następnie ślubowanie słuchaczy. Wykład inauguracyjny o nowych kierunkach współczesnej medycyny wygłosił prorektor dr Groer. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono imponującą uroczystość.

Następnie goście zwiedzili poszczególne zakłady Akademii i uczestniczyli w otwarciu Domu Akademickiego im. gen. Al. Zawadzkiego.

Maszynista kolejowy usprawnia pracę

Dzierżoniów (PAP). Maszynista kolejowy Kamil Jackowski z Dzierżoniowa zgłosił do skrzynki pomysłów racjonalizacji pracy projekt automatycznych urządzeń smarowniczych w parowozie.

Po stwierdzeniu przez Ministerstwo Komunikacji możliwości zastosowania i rentowności projektowanego urządzenia, pomysł Jackowskiego został zatwierdzony a autor otrzymał premię w wysokości 45 tys. zł.

Renegaci przed sądem

Częstochowa. (k) Bronisława Cała z Przystajni (pow. Częstochowa) wpisała się w 1940 r. na niemiecką listę narodowościową i odnosiła się wrogo do Polaków. Przebywała ona wyłącznie w towarzystwie żandarmów i gestapowców, uczęszczała na zebrania niemieckie, a córkę swoją posyłała do niemieckiej szkoły. Gdy żandarmeria aresztowała 48 Polaków, podejrzanych o działalność polityczną, Cała oświadczyła, że ten sam los spotka wszystkich Polaków, którzy będą wrogo odnosili się do Niemców.

Sąd skazał renegatkę na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata i konfiskatę majątku.

* * *

Na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw skazany został volksdeutsch, **Adolf vel Adam Śliwka** z Radomska, który po wstąpieniu do „Selbstschutzu", znęcał się nad ludnością polską, odbierając Polakom żywność oraz różne towary.

7 lat więzienia za nielegalne posiadanie broni

Częstochowa (k). U mieszkańca wsi Klepaczka (pow. Częstochowa), *Augustyna Augustynowicza* znaleziono w czasie rewizji pistolet, który był zakopany w klepisku. Wczoraj Sąd Wojskowy skazał Augustynowicza na 7 lat więzienia.

Na 2 lata więzienia skazany został *Stanisław Michalik* z Częstochowy za posiadanie 580 szt. amunicji do krótkiej broni palnej.

„Niezatarte ślady" St. Hadyny

Ślązak z Cieszyna — laureatem
Międzynarod. Konkursu Chopinowskiego

Katowice.

W związku ze zbliżającym się Rokiem Chopinowskim, setną rocznicą śmierci genialnego twórcy Mazurków i Polonezów, Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego ogłosił szereg konkursów, między in. wespół z dyrekcją nacz. Filmu Polskiego ogłoszony został Międzynarodowy Konkurs na powieść filmową z życia Chopina, która by mogła stanowić podstawę do nakręcenia długometrażowego filmu z życia wielkiego Polaka.

W wyniku ogłoszenia, nadesłano ogółem 110 prac, z tego kilkadziesiąt z zagranicy. Jury konkursu w składzie: Leon Kruczkowski (z ramienia Min. Kultury i Sztuki, J. Iwaszkiewicz (Zw. Zaw. Literatów), dr Kubacki (Zw. Kompozytorów Polskich), dyr. Jackowski (z ram. Min. Spraw Zagranicznych), Z. Mycielski (Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego), dyr. Toeplitz i reżyserowie Bohdziewicz i Ford (Film Polski) — po przestudiowaniu nadesłanych prac i załączonych do nich szczegółowych scenariuszów z rozplanowaniem akcji, uwzględniającej tło historyczne i dokładną charakterystyką występujących osób, postanowiło uznać za najlepszą pracę, powieść filmową pt.: „Niezatarte ślady". Autorem jej okazał się Stanisław Hadyna, młody kompozytor i literat.

Sąd konkursowy przyznał **Stanisławowi Hadynie II nagrodę w wysokości 200.000 zł. (I nie przyznano nikomu), III nagrodę, w wysokości 100.000 zł, otrzymała również Polka, Hanna Ogólowicz za powieść pt.: „W brzasku sławy".** Poza tym zakupiono kilka dalszych prac, oraz kilka wyróżniono.

A oto kilka słów o laureacie, zdobywcy zaszczytnej, międzynarodowej nagrody:

Ma lat 30, urodził się i stale zamieszkuje w Wiśle. Gimnazjum typu klasycznego i Instytut Muzyczny (fortepian) ukończył w Cieszynie w r. 1938. **Jego nauczycielem polonistyki był poeta Julian Przyboś, a fortepianu znany polski pianista, niedawno zmarły w Ameryce, Aleksander Brachocki.** Rozpoczęte studia socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim przerwała mu wojna.

W okresie okupacji rozpoczął pracę twórczą jako literat i jako kompozytor. Studia kompozytorskie uzupełnia po wojnie i jest obecnie uczniem **Ludomira Różyckiego.**

W obu tekach, literackiej i kompozytorskiej ma Stanisław Hadyna już po kilka ważkich pozycji. W pierwszej, m. in. **dramat sceniczny „Przestępstwo" i drugi dramat, pt. „Sztafeta" — zbiór nowel, zatytułowany „Rozkład jazdy" i ostatnią, nagrodzoną powieść filmową, „Niezatarte ślady". W tece kompozytorskiej posiada Hadyna dwa koncerty fortepianowe** (jeden z nich wykonany był w maju br. w Cieszynie z udziałem orkiestry Filharmonii Śl.). **Concertino na fortepian i orkiestrę, „Kantatę beskidzką" na chór, solo barytonowe i orkiestrę, oraz szereg utworów na fortepian, pieśni solowych i chóralnych.** M. J. M.

Krwawa rozprawa między krewniakami

Częstochowa (k). Pomiędzy mieszkańcem wsi Wola Blakowa (pow. Radomsko), Józefem Kaziorem a jego szwagrem Antonim Cieślakiem z tejże wsi trwały od dłuższego czasu nieporozumienia na tle majątkowym. Gdy ostatnio gęsi Cieślaka wyrządziły szkody w polu Kaziora, ten ostatni pobił Cieślakową. Nazajutrz Kazior zajechał wozem do kuźni, znajdującej się w pobliżu zabudowań Cieślaka, który począł Kaziorowi czynić wymówki z powodu pobicia żony, a następnie zadał mu tępym narzędziem szereg ciosów w głowę. Kazior padł nieprzytomny na ziemię, lecz mimo to Cieślak nie przestawał bić nieprzytomnego. Dalszemu znęcaniu się zapobiegł brat Kaziora Stanisław. Kazior w stanie groźnym przewieziony został do szpitala w Radomiu. Przeciwko Cieślakowi wyczę to dochodzenie.

80 tys. uczestników

Masowy udział chłopów
w wyborach do rad gromadzkich

KATOWICE. Wybory do rad gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej w województwie śląsko-dąbrowskim odbywają się pod znakiem masowości. Do chwili obecnej przeprowadzono już wybory w 980 gromadach. Frekwencja na zebraniach bardzo wysoka, razem ponad 80 tys. osób.

W niektórych gromadach udział brali nie tylko członkowie ZSCH lecz również chłopi niezorganizowani. Daje się zauważyć duży napływ do szeregów ZSCH. W gromadzie Kłodnica powiatu kozielskiego wszyscy goście, którzy przybyli na zebranie w liczbie 100 zapisali się do Związku Samopomocy Chłopskiej, uchwalając rezolucję, w której postanawiają wytężyć wszystkie siły nad podniesieniem gospodarczym i kulturalnym wsi.

Masowy udział biorą również w zebraniach delegacje z pobliskich zakładów pracy. W gromadzie Korfantów, w powiecie niemodlińskim, na zebranie przybyła 40-osobowa delegacja robotników z fabryki obuwia w Korfantowie. Przedstawiciel rady zakładowej wygłosił przemówienie, w którym podkreślił potrzebę zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Załoga fabryki zadeklarowała współpracę w walce chłopów z kapitalistami i spekulantami na wsi. Delegacje robotnicze były również w innych gromadach.

We wszystkich powiatach do zarządów kół gromadzkich weszli małorolni, bezrolni i średniorolni. Gospodarze 10-hektarowi byli wybierani w tych okręgach, gdzie gospodarstwo o tej powierzchni, w wyniku przeprowadzonej regulacji, jest gospodarstwem typowym.

Dyskusja zajmuje w programie ważnych zjazdów czołowe miejsce. Chłopi, członkowie i niecłonkowie ZSCH, mówią o bolączkach danego terenu, mówią o wyzysku, wymieniają bogaczy wiejskich, kapitalistów i wyzyskiwaczy, żądając ich usunięcia z terenu wsi. Tematy, poruszane w dyskusjach, świadczą o znacznym wzroście aktywności chłopów, o zwiększeniu zainteresowania zagadnieniami aktualnymi, a, co najważniejsze, wskazują na zrozumienie istoty walki klasowej na wsi.

W tych dniach rozpoczynają się pierwsze walne zjazdy wyborcze ZSCH w 15 gminach.

Umożliwiali spekulację
Trzy i pół roku więzienia dla kombinatorów

Prudnik (bb). W następstwie szczegółowej inspekcji w Powszechnym Domu Towarowym w Prudniku, stwierdzono cały szereg nadużyć, dokonanych przez kierownika PDT, **Herberta Sperkę i Władysława Doroszkiewicza**, kierownika finansowego. Działali oni na szkodę interesu publicznego. Niejednokrotnie wciągali także do swych machinacji personel. Uzyskane tym sposobem pieniądze zużywali prawie całkowicie na przyjęcia i libacje. W celu uśpienia czujności pracowników, wprowadzili zwyczaj urządzania przy jakichkolwiek okazjach, (przyjęcie gości czeskich, 4 maja, imienin, rocznicy istnienia PDT) kosztownych przyjęć, na które brali wódkę bez pieniędzy z zapasów PDT. Towar rozdzielali bez rachunków pracownikom PDT i kupcom, powodując nie dające się bliżej określić manco, sięgające kilkuset tysięcy złotych. Fałszowali także remanenty, wykazując w stanie towarów towary brakujące i wydane na kredyt.

Sperka i Doroszkiewicz mieli także i inne sposoby zdobywania pieniędzy. Otóż w dziale tekstylnym i monopolowym sprzedawali oni raz już zakupione, a nie podjęte przez klientów znaczki na FOS i tworzyli fikcyjne rozchody. Najwięcej zarobili jednak na sprzedaży towarów tekstylnych w okresie niedostatecznej podaży. Towary te sprzedawali oni osobom nieuprawnionym oraz kupcom w ilościach hurtowych, czym umożliwiali spekulację. Nie przestrzegali także warunków nabywania towarów przez personel PDT.

Obaj kombinatorzy skazani zostali przez Sąd Okręgowy w Prudniku po trzy i pół roku więzienia i na utratę praw obywatelskich.

Piękny gest „Autokomunikacji"

Częstochowa (a). **W ramach akcji polepszenia bytu klasy robotniczej przedsiębiorstwo komunikacyjne „Autokomunikacji", obsługujące dwie linie autobusowe na terenie miasta, ofiarowało 35 bezpłatnych biletów miesięcznych dla robotników Zarządu Miejskiego, pracujących przy remoncie jezdni szosowej na ul. Olsztyńskiej, na odcinku mostu na rzece Stradomka oraz przy remoncie mostu na tejże rzece na ul. Olsztyńskiej. Wartość wspomnianych biletów wynosi około 40.000 złotych.**

ZMP pomaga w nauce

KATOWICE. — Przy gimnazjum i liceum Związku Młodzieży Polskiej w Katowicach, uruchomiony został ośrodek dydaktyczny dla uczestników kursu korespondencyjnego gimnazjum i liceum ogólnokształcącego ZMP w Łodzi. W ośrodku będzie się przeprowadzać w każdym miesiącu kilkudniowe egzaminy sprawdzające. W pracowniach, istniejących w ośrodku: fizyczno-chemicznej, przyrodniczej, i geograficznej, młodzież będzie mogła uzupełniać praktycznie swoje wiadomości.

W kursie korespondencyjnym bierze udział ponad 100 ZMP-owców z województwa śląsko-dąbrowskiego. W miarę wzrastania liczby uczestników kursu korespondencyjnego, wojewódzki zarząd ZMP uruchomi nowe ośrodki dydaktyczne w kilku miastach powiatowych.

„Żelazne" gody

KATOWICE. Jan i Anna Weidemann zamieszkali w Wełnowcu, przy ul. Powstańców, obchodzili w dniu wczorajszym rzadką uroczystość „żelaznych godów", tj. 65-lecia współżycia małżeńskiego.

„Pan młody" liczy dziś 97 lat, a jego małżonka 90. Ślub wzięli w r. 1883 w Mikołowie. Jan Weidemann aż do 72 roku życia pracował na kopalni. Jubilaci mieli dziesięcioro dzieci, z których przeżyli 6-cioro.

Szajka młodocianych przestępców
postrachem Będzina i Dąbrowy

Dąbrowa. (wel) Okolice Będzina i Dąbrowy Górniczej od pewnego czasu były niepokojone drobnymi kradzieżami. Sposób dokonywania ich świadczył, że sprawcami są początkujący przestępcy. W Dąbrowie dwukrotnie dokonano kradzieży rowerów. Na kolonii robotniczej „Józefów" pod Zagórzem okradziono właścicielkę sklepu spożywczego Migasową, której zabrano 3 tys. zł i różne artykuły spożywcze. W ostatnim wypadku sprawcy sterroryzowali właścicielkę grożąc jej bronią. Przed kilku dniami okradziono kasę bagażową na dworcu w Będzinie. Sprawcy znając miejscowe stosunki, wykorzystali moment przyjazdu pociągu i odejścia służby na peron i w tym czasie dostępnym tylko dla służby kolejowej przejściem dostali się do kasy, skąd zabrali całą gotówkę w kwocie kilku tysięcy złotych.

Zdemaskowanie przestępców nastąpiło w sposób dość niezwykły. Gdy w czasie seansu filmowego w kinie w Dąbrowie obsługa wskazywała przybyłemu na widownię, wolne miejsce, siedzącemu obok młodzieńcowi upadł na podłogę jakiś ciężki przedmiot. Uprzejmy woźny skierował światło latarki kieszonkowej na podłogę i z najwyższym zdumieniem podniósł duży, ciężki rewolwer. Właściciel rewolweru i jego kolega podnieśli się natychmiast z krzeseł chcąc opuścić salę, zostali jednak zatrzymani. Okazało się, że są to sprawcy wszystkich dokonanych kradzieży. W czasie dochodzeń wskazali oni jeszcze dwóch, dalszych wspólników, którzy zostali również zatrzymani. Członkowie bandy oddani do dyspozycji władz, poniosą zasłużoną karę, co właściwie było by końcem całej historii. Gdyby nie pewne „ale"...

Okazuje się, że aresztowani liczą od 15 do 17 lat życia, a więc są w tym wieku w którym nie ponoszą pełnej odpowiedzialności za swe czyny. Jak się okazuje, rozczytywali oni się w sensacyjnej lekturze i uczęszczali na wszystkie sensacyjne przedstawienia kinowe, które tak ich pasjonowały, że zapragnęli naśladować bohaterów filmowych. Umyślili zacząć od drobnej kradzieży, a ponieważ udało im się to, sporządzili z tak zwanej rakietnicy „broń", której użyli przy napadzie na sklepikarkę. Nie był to rewolwer, ani też nie mieli naboi wystarczyło jednak, że przestraszyli kobietę, która wydała im pieniądze.

Niewłaściwa lektura i szkodliwe przedstawienia wypaczyły charaktery chłopców, kierując ich na drogę przestępstwa. Jest to dowodem jak bardzo należy chronić młode pokolenie od złej rozrywki.

Związki Zawodowe pogłębiają oświatę

Górnicy na ławach szkolnych

Sosnowiec (wel). **Wydział Szkoleniowy Centralnego Związku Zawodowego Górników zapoczątkował zakrojoną na szeroką skalę akcję szkoleniową swych członków, która ma na celu przygotowanie kadr członków Rad Zakładowych i mężów zaufania.**

Akcją szkoleniową objęte są niemal wszystkie ośrodki górnicze, w których prowadzone są 42 kursy, z kilkuset uczniami. Na kursach tych, poza wiadomościami ogólnymi, radcowie zapoznawani są z aktualnymi zagadnieniami ruchu robotniczego i postulatami mas robotniczych.

WALKA Z ANALFABETYZMEM

Związek zwrócił również uwagę na walkę z analfabetyzmem wśród górników, na którą asygnuje znaczne fundusze. Przeprowadzono już w zakładach pracy spisy analfabetów, postarano się o salę i pomoce naukowe i rozpoczęto nauczanie przy pomocy władz szkolnych, które dostarczyły potrzebnej ilości przygotowanych nauczycieli. W chwili obecnej czynny jest 26 takich kursów, jest to dopiero początek wielkiej ofensywy kulturalno-oświatowej, podjętej przez Związek Górników.

POMOC UTALENTOWANYM

Poza tym prowadzone są przez Związek kursy dla amatorów-plastyków w Michałkowicach i Rudzie Śląskiej, które uzdolnionym i artystom spośród rzesz górniczych pozwolą na uzyskanie fachowych wiadomości z dziedziny sztuki.

W Katowicach Związek Górników prowadzi kurs choreograficzny dla 30 uczestników z różnych ośrodków, przy czym *wśród kursistów znajduje się także młody górnik z Czechosłowacji*. Jest to zapoczątkowaniem akcji wymiany kulturalnej między polskimi i czechosłowackimi górnikami, która rozszerzona będzie wkrótce na inne działy.

SZKOŁA ZWIĄZKOWA

Po przerwie wakacyjnej uruchomiona została także Górnicza Szkoła Związkowa, w której odbywa się obecnie kurs referentów bezpieczeństwa i higieny pracy. Przygotowanie wyszkolonych pracowników stworzy podstawy do poprawy warunków na tym tak ważnym dla górników odcinku życia.

Co znaczą trening i zaprawa

Sport dopomógł Bódołowi

w rekordowym wydobyciu węgla

Wywiad ze znakomitym przodownikiem pracy

Kierownikiem wydziału współzawodnictwa pracy w Centralnym Związku Zawodowym Górników w Polsce, a ostatnio także opiekunem górniczych klubów sportowych i młodzieży górniczej, zamianowany został znakomity przodownik pracy Bernard Bógdoł.

Z jednym z najlepszych fachowców w dziedzinie „jedrowania" węgla, któremu nieobcy jest również sport, przeprowadziliśmy wywiad. Czytelnicy dowiedzą się, jakie elementy składają się na takie wspaniałe rekordy, jakie ustanawiał Bógdoł.

Wielkie osiągnięcia poparte być muszą solidną i systematyczną pracą i rzetelnym wysiłkiem. W sporcie, jak w żadnej innej dziedzinie, przygotowanie i poważny trening odgrywają najważniejszą rolę. Zaniedbanej pracy nie wyrówna największy nawet talent.

Przede wszystkim jednak rekord Bógdoła.

552 proc. normy wydobycia węgla. Żeby tę magiczną nieco liczbę na zrozumiały język przetłumaczyć trzeba wyjaśnić, że oznacza to wydobycie 37 ton węgla, na ładowanie 50 wózków pojemności 750 kg, wyrąbanie 4,75 m bieżącego chodnika i całkowite podbudowanie wybranego chodnika przy pomocy przywiezionych „z przodka" 40 m³ drzewa codziennie, w ciągu 8 godzin.

Niech nikt przypadkiem nie pomyśli, że Bógdoł zdobył się na taki wyczyn raz tylko w miesiącu. Nie! Przez okrągłe 25 dni w miesiącu zdobywał się na ten wspaniały wysiłek, walcząc nieustępliwie z twardym materiałem.

„Jak pan doszedł do tak fantastycznych wyników — pytamy. Musiał pan mieć jakieś specjalne przygotowanie"?

„Jeżeli o moim rekordzie będziemy mówili językiem sportowym — odpowiada Bógdoł — to oczywiście miałem sporo i to solidnej zaprawy. Trenowałem do swego rekordu pełne dziewięć lat. Zaprawę zacząłem w 18 roku życia i dziewięć lat solidnego, trwałego i nieustępliwego treningu przygotowały mnie do rekordu, ustanowionego w 1947 roku. Przyznać muszę, że w ustanowieniu rekordu pomógł mi w dużym stopniu sport".

Dowiadujemy się więc, że Bógdoł był czynnym sportowcem od wczesnej młodości. Zaczął od gimnastyki, którą uprawiał w Chropaczowie z zamiłowaniem. Grał również zapamiętale w piłkę nożną i boksował. W Anglii na przykład, gdzie zapędziła go zawierucha wojenna, stoczył 15 walk, z których niemal połowę wygrał.

„Poza tym, ponieważ przy urobku węgla pracuje dwuosobowa drużyna, ja pracowałem z bratem Rudolfem — mówi Bógdoł dalej

Bernard Bógdoł

— konieczna jest organizacja pracy i zgranie. Współpraca jest głównym warunkiem powodzenia".

Nie zapominajmy też, że na ustanowienie takiego rekordu konieczna jest wspaniała po prostu kondycja, którą daje przede wszystkim solidny i regularny tryb życia.

„A pańskie obecne zajęcie na czym głównie polega — pytamy?

„Jestem inspektorem objazdowym współzawodnictwa pracy. Raz po raz wyjeżdżam na poszczególne kopalnie i pokazuję chłopcom, jak należy pracować, by bez specjalnego wysiłku „wyrąbać" grubo ponad 100 proc. normy. Uczę ich po prostu, co przy moim doświadczeniu, przynosi bardzo dobre wyniki.

Jeśli chodzi o opiekę nad GZKS-mi to troszczymy się i troszczyć będziemy o podniesienie poziomu sportowego klubów górniczych, szkolić i wychowywać młode szeregi sportowców, walczyć będziemy z pijaństwem i niesportowym zachowaniem się na boiskach.

Sport wyczynowy nie leży w założeniach i planach, jakie przedsięwzięto w tej dziedzinie w Polsce Ludowej. Ale szczytowe osiągnięcia i wyczyny będą naturalną konsekwencją jego szerokich podstaw i masowości. Jeżeli dążymy do jak najszerszego umasowienia sportu — to nie dlatego, by z uprawiających sport mas wyłowić właśnie rekordzistów, ale dlatego by podnieść ogólny poziom sprawności i zdrowia narodu.

I na przykładzie Bernarda Bógdoła najlepiej widzimy do jakich wyczynów pobudzić możemy naszą młodzież. Przez masowy sport do takich rekordów, które przysporzą narodowi pełnych korzyści moralnych i materialnych.

MAREK WYDRA

Turniej najlepszych szachistów ZSRR po szóstej rundzie prowadzi A. Kotow

MOSKWA. Na wszechzwiązkowym turnieju szachowym rozegrano jeszcze dwie tury, które jednakże nie wywarły wpływu na konfigurację uczestników na tabeli turniejowej.

W piątej turze czołowy gracz turnieju, champion Aleksander Kotow spotkał się z młodym mistrzem Ratmirem Chołmowem. Kotow miał silną pozycję atakującą, bogatą w możliwości kombinacyjne. Mimo to, nie znalazł on bezpośredniej drogi do wygranej i mając przewagę pionka rozpoczął grę końcową. Partia została odłożona. Kotow ma szanse zwycięstwa, tak więc otrzyma on 5 punktów na 5 możliwych.

Champion Związku Radzieckiego Paul Keresz jak dotychczas nie zdołał jeszcze polepszyć swej sytuacji w turnieju. W 5 turze był on swobodny, a w 6 odłożył swą partię z Igorem Bondarewskim, mając w ostrej pozycji przewagę pionka. Czy uda mu się tę przewagę wykorzystać, trudno przepowiedzieć.

Zwycięzca turnieju w Sztokholmie Dawid Bronstein odłożył swą doskonałą partię z mistrzem moskiewskim Wasylim Panowem w lepszej dla siebie sytuacji. W 6 turze Bronstein był swobodny.

Po 6 turach prowadzi nadal Aleksander Kotow. Nie stracili jeszcze szans zrównania się z nim: Bronstein, Keresz, Flohr, Tołusz, Aronin, Bondarewski.

NA ROZDROŻU ŻYCIA
...gdy małżeństwo przestaje się rozumieć...
„Moda i Życie Praktyczne"
NR 33 (wł. 138)

Pod znakiem gumowego krążka

Kanada i USA

przygotowują się do mistrzostw świata

W grudniu tournee po Europie

NOWY JORK. Reprezentacje amatorskie hokeistów Kanady i Stanów Zjednoczonych przygotowują się intensywnie do tegorocznych mistrzostw świata w hokeju lodowym, które odbędzie się w dniach 11—20 lutego w Sztokholmie. W tym celu Amerykanie i Kanadyjczycy mają zamiar przybyć do Europy już przy końcu grudnia i rozegrać szereg spotkań w Anglii, Francji i Czechosłowacji.

Kanada w mistrzostwach tegorocznych świata będzie reprezentować mistrz amatorski Kanady — „Sudbury Wolves", zaś Amerykę — 15 najlepszych graczy amatorskich, zgrupowanych w drużynie „All Stars". Przed opuszczeniem Ameryki reprezentacje Kanady i Stanów Zjednoczonych rozegrają kilka meczów w Bostonie, Detroit i Ottawie.

Hokeistom do wiadomości

Będziemy jeździli

na łyżwach polskiej produkcji

Cieszyn (m). Państwowa Fabryka Wyrobów Blaszanych, „Światowid" w Myszkowie zwróciła się do zarządu sekcji hokejowej T. S. „Piast" w Cieszynie z prośbą o wypróbowanie nowych łyżew jej produkcji przez zawodników „Piasta", którzy już od 1 listopada br. trenują na sztucznym torze lodowym w Ostrawie.

Pierwsza próba z łyżwami krajowej produkcji wypadła zadowalająco. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że wobec tego będziemy się mogli uniezależnić od sprowadzania łyżew hokejowych z zagranicy. Łyżwy fabryki myszkowskiej są pierwszymi, wyprodukowanymi w Polsce.

CZZM gospodarzem

sztucznego lodowiska W KATOWICACH

Od CZZM otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

„Wszelkie prace przy odbudowie sztucznego lodowiska wykonywane są na zlecenie Zarządu Głównego CZZM w ramach tzw. małego kosztorysu, którego celem jest doprowadzenie lodowiska do takiego stanu, by mogło ono być wykorzystane jeszcze rb. jako lodowisko naturalne. Notatki i informacje, odnośnie przeprowadzonych robót na lodowisku, pochodzące z innych źródeł nie polegają na prawdzie, gdyż jedynym gospodarzem jest Zarząd Główny CZZM.

Niedziela w ekstraklasie

Jeszcze jedna przegrana

Ruch-Polonia Bytom 1:2 (1:1)

Chorzów. Gdyby wynik meczu odpowiadał przebiegowi gry, to już w pierwszej połowie Polonia powinnaby prowadzić różnicą co najmniej trzech bramek.

W pierwszej połowie meczu bytomiacy okazali się zespołem bardziej ambitnym i szybszym i jedynie niezdecydowaniu strzałowemu należy zawdzięczać nikły wynik spotkania. Szczególnie niebezpiecznymi w ataku okazali się: Szmyt oraz szybki i zręczny Wiśniewski. Drużyna Ruchu nie wykazała żadnej poprawy formy. Formacje defensywne wykazały mało zdecydowania przy clearingu, a taki cechowała maał koordynacja i brak zrozumienia między napastnikami.

Pierwsze minuty gry należą do Ruchu, który jednak nie potrafi wykorzystać niebezpiecznej sytuacji podbramkowej. Kontratak Polonii kończy się na silnym strzale Szmyta z woleja, jednak strzał wychodzi na aut. Podczas starcia z obrońcą Szmyt zostaje kontuzjowany i schodzi z boiska, wraca jednak po kilku minutach. Następne minuty należą do bytomiaków. Napastnicy Polonii grają szybko i zmieniają pozycje, lecz strzały Wiśniewskiego, Trampisza i Szmyta albo kończą się na pewnie broniącym Deptale, albo też idą w aut. W tym okresie gry obrona Ruchu ogranicza się do sporadycznych wypadów, które kończą się w 20 minucie zdobyciem bramki przez Przecherkę. Koczabski, bramkarz Polonii nie był w stanie złapać ostrego przyziemnego strzału, skierowanego z odległości 12 m. W odpowiedzi Polonia stara się wyrównać, jednak napastników prześladuje wyraźny pech. Dopiero w 31 minucie Wiśniewski przejmuje podanie Ceglarka, „kiwa" dwóch obrońców i ostrym strzałem pod poprzeczkę ładuje piłkę do bramki. Po zdobyciu wyrównania uwidacznia się stała przewaga Polonii. W 42 minucie następuje następna niebezpieczna sytuacja pod bramką Ruchu i Deptała musi rzucić się pod nogi Ceglarkowi, by nie dopuścić do strzału z dogodnej pozycji.

Po zmianie pól gra straciła na szybkości. W tym okresie gry Ruch przejmuje lekką inicjatywę, która jednak nie przynosi wyniku. Szczególnie słabo wypadł Cieślik, który prawie nie oddał ani jednego silnego strzału na bramkę. W 17 minucie drugiej połowy Polonia ma okazję do zdobycia prowadzenia, lecz obrona Ruchu wykorzystuje niezdecydowanie Wiśniewskiego i Kulawika i wyjaśnia sytuację. Kilka minut jednak później Kulawik idzie na przebój i z 20 m strzela niskim strzałem w prawy róg bramki. Deptała odbił piłkę, lecz ta silnie sfaszowana wpadła do bramki. W tym momencie Deptała zostaje skontuzjowany przez atakującego Szmyta i zostaje zastąpiony przez Wieczorka.

W ostatnich minutach gry zawodnicy ograniczają się jedynie do wykopów na aut, utrzymując w ten sposób wynik końcowy 2:1. Sędzia Winiarski z Łodzi słaby. Widzów około 10.000.

Legia — Cracovia 0:0

Warszawa. W obecności 5 tys. widzów Legia zremisowała z Cracovią 0:0. Sensacyjny ten do pewnego stopnia wynik tłumaczy **niezwykle brutalna gra, w której celowały obydwie drużyny.** Oczywiście fakt ten wpłynął również **na poziom gry, który był bardzo słaby.** W pierwszej połowie **Cracovia grała przez 10 min. w dziesiątkę, a 8 razy znoszono z boiska graczy obydwóch drużyn.** Sędzia p. Żmudziński z Poznania nie potrafił opanować drużyn. **Gra toczyła się przy przewadze Legii,** która nie umiała jednak zmusić Rybickiego do kapitulacji. W obu drużynach najlepsi byli bramkarze.

Należy zaznaczyć, że **sędzia Żmudziński nie uznał 2 bramek strzelonych przez Cracovię przez Szewczyka i Różankowskiego.** Być może, że bramka Różankowskiego zdobyta była prawidłowo.

Garbarnia — Polonia W-wa

2:1 (1:0)

Kraków. Zagrożona spadkiem Garbarnia zdołała wygrać u siebie mecz z warszawską Polonią w stosunku 2:1 (1:0). Bramki dla Garbarni zdobył Kucharski, dla Polonii Jaźnicki.

Gra toczyła się przy zmiennej przewadze obydwu drużyn, przy czym Polonia była lepszą, mając więcej z gry. Niestety obydwie drużyny zawodziły strzałowo. Polonia zmarnowała do przerwy dwie murowane okazje, zaprzepaszczając tym samym wygraną. W pewnej chwili Gierwatowski był sam na sam z bramkarzem i nie potrafił strzelić z kilku metrów do bramki.

Poziom meczu słaby.

Warta — ŁKS

2:2 (1:1)

Poznań. Niepowodzenia Warty nie skończyły się nawet na własnym boisku. W meczu niedzielnym Warta zdołała zaledwie zremisować z ŁKS-em 2:2 (1:1). Bramki dla Warty zdobył Smólski, dla ŁKS-u Łacz i Hogendorf.

Rymer — ZZK

1:2 (0:1)

Tarnovia — AKS

4:0 (1:0)

Śląsk — Praga 12:4 w boksie

Sędziowie skrzywdzili Nowarę

Katowice (bkm). Mimo konkurencji, jaką niewątpliwie był mecz ligowy Ruch — Polonia Bytom w Hajdukach, w hali powystawowej przy Parku Kościuszki zebrało się kilka tysięcy amatorów boksu, którzy spragnieni oddawna dobrej imprezy przyszli na mecz bokserski Praga — Śląsk.

Zaznaczyć trzeba na początku, że na ogół zawiedliśmy, jakkolwiek reprezentacja Śląska wygrała mecz bardzo wysoko. Trzeba się też z miejsca zastrzec przeciw skandalicznemu orzeczeniu kompletu sędziów po walce Nowary z Vasilievem. Pozostanie ich tajemnicą w jaki sposób oddaje się dwa punkty zawodnikowi, który przegrał wszystkie trzy rundy, a w trzeciej był do ośmiu na deskach. Tak było z zawodnikiem Pragi, a jednak sędziowie orzekli, iż wygrał. Rzecz jasna, że publiczność w sposób bardzo chałaśliwy zaprotestowała przeciw temu werdyktowi, a Nowarze zgotowali kibice żywiołową owację. Sam Vasiliev już w szatni przyznał, że w żadnym wypadku walki tej nie wygrał. Czyżby brzydkie pomyłki, zdarzające się często na boiskach piłkarskich miały się powtarzać na ringu dlatego, że wchodzimy w sezon bokserski? Było by bardzo źle...

Wyniki poszczególnych walk były następujące (reprezentantów Śląska wymieniamy na pierwszym miejscu):

Waga musza: Gumowski w swoim pierwszym występie w barwach Śląska sprawił bardzo miłą niespodziankę. Po pierwszej rundzie zdawało nam się, że ustalił sobie zbyt szybkie tempo walki i wyczerpie się tak, iż nie starczy mu „gazu" na finisz. Tymczasem okazało się, że Gumowski jest w doskonałej kondycji i zbierając punkty przez drugą rundę, przeszedł w trzeciej do generalnej ofensywy i wygrał z Zofem pewnie na punkty.

Waga kogucia: Grzywocz wypunktował Francika. Wydaje się, że mało rutynowany przeciwnik jest dla Grzywocza twardszym orzechem do zgryzienia, aniżeli zaawansowany technicznie. Nasz „kogut" nie wykazał wszystkich umiejętności, niemniej jednak idealnie wypunktował silniejszego fizycznie przeciwnika. Śląsk prowadzi 4:0.

Waga piórkowa: Bazarnik znajduje się na początku sezonu w formie wprost wspaniałej.

Przed walką dziennikarze czescy stawiali na swego Taubeneka, który uważany jest za najlepszego piórkowca w Pradze. Czech ma figurę rasowego boksera, spore umiejętności, ale to wszystko za mało na bojowego Bazarnika, który przez wszystkie rundy punktował konsekwentnie i doprowadził do zwycięstwa znaczną różnicą punktów.

Waga lekka: Rodak stanął do walki z renomowanym bokserem, kilkakrotnym mistrzem Czechosłowacji, Petriną. I tu okazało się, że nasz reprezentant jest w dobrej formie. Od drugiej rundy przewaga Rodaka rośnie z minuty na minutę i Czech kończy starcie groggy. W trzecim starciu tempo walki słabnie. Wygrywa zdecydowanie Rodak. Śląsk prowadzi 8:0.

Waga półśrednia: Jedna z największych sensacji meczu. Młody zawodnik śląski, znany z silnego ciosu, Sznajder, omal nie znokautował jednego z najgroźniejszych bokserów czeskich w półśredniej, Koudeli. Po pierwszej rundzie, wyrównanej, Sznajder rusza do ataku i zdobywa przewagę w drugim starciu, aby w trzecim zadokumentować swą wyższość przez posłanie Koudeli na deski, raz do czterech i raz do siedmiu. Czech skończył walkę zupełnie oszołomiony i po gongu nie umiał znaleźć drogi do swego narożnika. 10:0 dla Śląska.

Waga średnia. Nowara przegrał na punkty z Vasilievem w okolicznościach, o których mówiliśmy na wstępie. Jest to oczywista pomyłka sędziów, którzy się całkowicie skompromitowali. W ten sposób jest 10:2, zamiast 12:0.

Waga półciężka: Urbaniak walczył z sercem, ale brak umiejętności i techniki bokserskiej sprawił, iż przegrał z rutynowanym Rademacherem. 10:4 dla Śląska.

Waga ciężka: Paterok wypunktował Sedivy'ego. Była to chwilami parodia boksu. Paterok i jego przeciwnik byli w trzecim starciu tak zmęczeni młócką, jaką uprawiali od początku meczu, że walczyli jak automaty, waląc na oślep. Zwycięstwo Pateroka było problematyczne. Był to typowy remis.

Sędziowali na punkty pp. Touzil (Praga). Maciejewski, Krasuc.

Widzew — Wisła

2:2 (1:0)

Łódź. Outsider Ligi Widzew sprawił jeszcze jedną niespodziankę, remisując z kandydatem na mistrza Polski Wisłą 2:2 (1:0). Bramki dla Wisły zdobyli Macoń i Gracz z karnego, dla Widzewa Fornalczyk i Cichocki.

Gra toczyła się od pierwszych niemal minut **przy przewadze Widzewa,** który **w polu był znacznie lepszą drużyną.** Niestety wypracowane pozycje napastnicy Widzewa nie potrafili wyzyskać pod bramką. Mimo dopingu 7 tysięcy widzów wynik zakończył się wynikiem remisowym. Zaznaczyć należy, że **drużyna łódzka nie wykorzystała jednego rzutu karnego,** który **Pukliński w fatalny sposób przestrzelił.**

Wisła w tym meczu nie zaimponowała niczym. Grała na zupełnie przeciętnym poziomie i nie potrafiła przeciwstawić się z dużą ambicją grającemu Widzewowi.

Wisła	25	36	54:37
Cracovia	25	36	59:26
Ruch	25	29	68:38
Legia	25	29	52:43
AKS	25	29	49:45
ZZK	25	26	47:46
Polonia W.	25	24	41:48
Tarnovia	25	22	42:47
Warta	25	22	48:56
Garbarnia	25	22	38:50
ŁKS	25	22	47:63
Polonia B	25	21	47:55
Rymer	25	19	47:58
Widzew	25	15	31:96

Prenumerata miesięczna z odbiorem w Katowicach 120 złotych — z przesyłką pocztową 135 złotych — z odnoszeniem do domu 170 złotych — PKO Katowice III-4950
Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — PKO Katowice III-4830

Redaguje: Kolegium Redakcyjne, Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9, tel. centrali Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" 309-73, wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 005, telefon nocny 003, wyd. „Wieczór" 007, dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-34 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. wewnętrzny: kierownik 009, dział prenumeraty 008. Za dział Ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9, Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 08.